



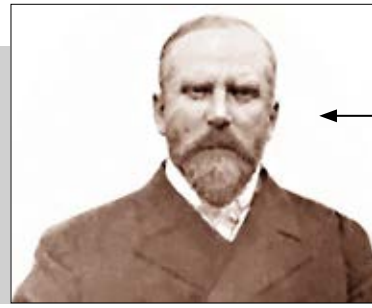
Pomoc dla Żytomierza  
w obliczu wojny  
na Ukrainie

s. 4



List dziekana  
winnickiego  
do targowiczana  
Potockiego

s. 7



Władysław Horodecki –  
szlachcic z Podola

s. 12

# SŁOWO POLSKIE

slowopolskie.online

Styczeń-luty 2024 nr 1-2 (138-139)

## Andrzej Szeptycki z wizytą na Ukrainie



Fot. Lukasz Adamski na X

**Odpowiadający w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP za współpracę międzynarodową wiceszef resortu odwiedził uczelnie w Kijowie, Winnicy, Chmielnickim i Lwowie. Spotkał się również z ukraińskim wiceministrem edukacji.**

Do Winnicy polski wiceminister nauki, dr hab. Andrzej Szeptycki, prof. UW, przybył 7 lutego. Tam spotkał się z władzami jednej z miejscowych uczelni oraz złożył kwiaty pod tablicą poświęconą Józefowi Piłsudskiemu na ul. Sobornej. Wykład, jaki miał wygłosić na Donieckim Uniwersytecie Narodowym, z powodu alarmu przeciwlotniczego poprowadził

w schronie. Wiceministrowi towarzyszył konsul Damian Ciarciński.

Tego samego dnia w Chmielnickim, na tamtejszym Uniwersytecie Narodowym, wiceminister nauki spotkał się z kadrą akademicką Wydziału Sławiastyki i rektorem uczelni.

Dzień wcześniej w Kijowie Andrzej Szeptycki odbył spotkania z wicemi-

ni-  
strem edukacji Ukrainy Mychajtem Wynnyckim oraz władzami i studentami uczelni, a także złożył kwiaty pod pomnikiem Niebiańskiej Sotni. Na Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki wygłosił wykład poświęcony polsko-ukraińskiej współpracy naukowej.

Wiceminister poinformował, że wkrótce planowane jest podpisanie w tej sprawie nowej polsko-ukraińskiej umowy. Jak zapewniał w rozmowie z PAP, nie chodzi „o drenaż mózgow z Ukrainy, ale o to, żeby była między nami współpraca naukowa, która służy obu stronom”.

8 lutego wiceminister Szeptycki dotarł do Lwowa, gdzie odbył spotkanie na Uniwersytecie Katolickim. Jednym z ostatnich punktów programu wizyty w stolicy obwodu lwowskiego było złożenie kwiatów pod pomnikami lwowskich profesorów zamordowanych w 1941 przez hitlerowców.

Ukraina jest drugim po Brukseli miejscem, w którym Andrzej Szeptycki złożył wizytę zagraniczną jako wiceminister nauki.

Słowo Polskie



Fot. Ludmiła Kotyk

## Kołodowanie w Chmielnickim

**Członkowie Centrum Kulturalno-Oświatowego im. Juliusza Słowackiego spotkali się 13 stycznia w Centrum „Weteran”, by wspólnie pośpiewać pastorałki, pieśni i piosenki bożonarodzeniowe. Nie obyło się bez poznawania tradycyjnych zwyczajów świątecznych Podola i zabaw.**

Mimo trudnych warunków atmosferycznych – zamieci śnieżnej, a także wyjących syren alarmowych ostrzegających przed możliwymi rosyjskimi atakami raketowymi w Centrum im. Juliusza Słowackiego odbył się koncert kolęd i pastorałek.

W koncercie udział wzięły polskie amatorskie zespoły wokalne Rozmaryn z Chmielnickiego i Kwiaty Podola z Latyczowa oraz członkowie Centrum Kulturalno-Oświatowego

im. Juliusza Słowackiego i uczniowie szkółki sobotnio-niedzielnej działającej przy Centrum.

Na początku minuty ciszy uczczono pamięć poległych bohaterów – obrońców wschodnich kresów cywilizacji zachodniej przed rosyjskim najeźdźcą. Uczestnicy wydarzenia obejrzeni również film o obchodach świąt Bożego Narodzenia i o tradycjach świątecznych kulturowanych w różnych regionach Podola. Były też konkursy – każdy z obecnych mógł odgadnąć zagadki, a za każdą prawidłową odpowiedź otrzymywał słodycze.

Prezes obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Franciszek Miciński wyrecytował starą polską kolędę.

Na zakończenie uroczystości najmłodsza uczestniczka Elżbieta razem z mamą wykonały „Cichą noc”. Wszyscy śpiewali razem z nimi.

Ludmiła Kotyk,  
prezes KOC im. Słowackiego

## Kurtki zimowe z Polski trafiły na Podole

**W ciepłą odzież uczniów szkół z Winnicy i Hniwania zaopatrzyły Liceum Ogólnokształcące im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Małopolskim oraz Rycerze Kolumba z Polski i Ukrainy.**

Kilkadziesiąt kurtek w najpopularniejszych rozmiarach dotarło z Polski do Winnicy oraz Hniwania dzięki staraniom pracowników Liceum Ogólnokształcącego w Sędziszowie Małopolskim. Akcją nadzorował dyrektor placówki Jan Flisak.

Odzież dla dziewcząt i chłopców trafiła do uczniów ze Szkoły Aist w Win-



Fot. Oleg Bania

nicy, dzieci z parafii Ducha Świętego na osiedlu Wiszenka w Winnicy oraz do Hniwania, gdzie przy Sanktuarium św. Józefa działa lokalna wspólnota Rycerzy Kolumba. W pierwszej kolejności

otrzymała je młodzież z rodzin najbardziej potrzebujących pomocy, m.in. wielodzietnych.

W rozdysponowanie pomocy włączyły się dyrekcja Szkoły Aist, Rycerze



Fot. Oleg Bania

Kolumba z Hniwania (m.in. Oleg Bania) oraz członkowie redakcji „Słowa Polskiego”.

Warto dodać, że w Szkole Aist od 2014 roku funkcjonuje nowoczesna pracownia nauki języka polskiego.

Redakcja



Fot. Szkoła Aist

# Upamiętnienie powstańców w Twierdzy Kijów



Fot. Redakcja

**W 161. rocznicę wybuchu powstania styczniowego (1863-1864) przedstawiciele Polski, Litwy i Ukrainy oddali hołd jego uczestnikom, którzy byli więzieni i rozstrzelani w Krzywej Kaponierze – części kijowskiej fortecy.**

19 stycznia przed krzyżem i tablicami pamiątkowymi na cześć powstańców styczniowych złożono wieńce i zapalono znicze. W uroczystości uczestniczyła chargé d'affaires ambasady RP w Kijowie Agnieszka Góralska, ambasador Litwy Valdemaras Sarapinas, wystanicy władz Ukrainy oraz członkowie polskich organizacji działających w kraju nad Dnieprem.

„Powstanie styczniowe było naszą wspólną sprawą, naszą wspólną walką z imperialistyczną Rosją” – przypomniała Agnieszka Góralska.

Ambasador Litwy ocenił, że hasło powstańców „Za wolność naszą i waszą” [skrótowa wersja hasła powstania listopadowego „W Imię Boga Za Naszą i Waszą Wolność” – red.] jest aktualne także dziś, kiedy Ukraińcy walczą przeciwko okupującej część ich państwa Rosji.

„Jest ono bardzo aktualne i dziś, kiedy nasze siostry i bracia Ukraińcy bronią wolności i niepodległości swojego kraju. My, Litwini, i nasi polscy przyjaciele zawsze wspieraliśmy i będziemy wspierać was w waszej walce, która jest także na-

szą walką” – oświadczył Valdemaras Sarapinas.

Powstanie styczniowe skierowane przeciwko Imperium Rosyjskiemu rozpoczęło się 22 stycznia 1863 roku. Powstańcy zaatakowali rosyjskie garnizony w Królestwie Polskim. W trwających ponad półtora roku walkach mających charakter rozproszonej akcji partyzanckiej wzięto udział, w różnych okresach, ok. 200 tys. osób, a śmierć poniosło do 20 tysięcy.

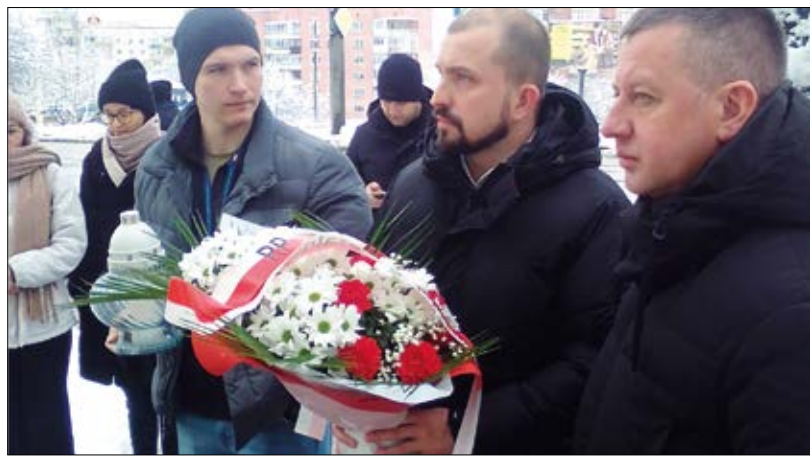
Po klęsce styczniowego zrywu, którego jednym z ostatnich aktów było powieszenie przez Rosjan dyktatora powstania Romualda Traugutta na stokach cytadeli w Warszawie 5 sierpnia 1864 roku, Polaków dotknęły liczne represje, m.in. konfiskata majątków szlacheckich, kasacja klasztorów na obszarze Królestwa Polskiego, wysokie kontrybucje, a przede wszystkim intensywna rusyfikacja. Za udział w powstaniu władze carskie skazały na śmierć co najmniej 669 osób, kilkadziesiąt tysięcy zostało zesłanych na Syberię, a wiele tysięcy wyemigrowało z kraju.

Na Ukrainie za udział w powstaniu do carskich więzień trafiło łącznie około 3 tys. osób. Przez kazamaty Krzywej Kaponierzy (ros. Kosoj Kaponir), która w Twierdzy Kijów pełniła funkcję więzienia, przeszło ok. tysiąc powstańców. Skazani na śmierć byli rozstrzelani pod ścianą fosy, niedaleko wyjścia z kaponierzy. Wśród nich przywódca narodowego zrywu: Adam Zieliński, Władysław Tadeusz Rakowski, Platon Krzyżanowski, Romuald Olszański i Adam Drużbacki.

Słowo Polskie za: PAP

## LISTY DO REDAKCJI

# 80 lat temu zmarł generał URL Marko Bezruczko



Fot. Sergij Porowczuk

10 lutego przypada 80. rocznica śmierci generała Ukraińskiej Republiki Ludowej Marka Bezruczki, wybitnego działacza na rzecz wspólnej walki Polski i Ukrainy z rosyjskim najeźdźcą.

Rada Miejska Równego i Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku od dziesięciu lat honorują go jako znaną na Ukrainie i w Polsce osobę, jednego z dowódców wspól-

nej operacji wojskowej w 1920 roku pod Zamościem przeciwko nacierającym bolszewikom. Przypomnijmy, że w wyniku tego czynu zbrojnego Armia Czerwona została wówczas pokonana i z hańbą wypędzona z Polski. Wówczas nie tylko Polska, ale także Europa Zachodnia zostały uratowane przed czerwonym, bezbożnym bolszewizmem.

9 lutego 2024 roku, w przeddzień 80. rocznicy śmierci generała Ukraińskiej Republiki Ludowej Marka Bezruczki, Równem odwiedził z wizytą roboczą pan Michał Banaś, wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku. Podczas swojej wizyty on i sekretarz Rady Miejskiej Równego pan Wiktor Sharkirzian wzięli udział w uroczystości pod tablicą Marka Bezruczki w centrum miasta. Wspólnie zapalono znicze i złożono kwiaty.

Jak pokazał czas, mieszkańcy prospektu Bezruczki w Równem z zadowoleniem przyjęli dekomunizację swojej ulicy i są wdzięczni organizatorom za tablicę upamiętniającą bohatera wspólnej walki dwóch narodów – ukraińskiego i polskiego. Takie – razem czczone – wydarzenia są ważne dla polsko-ukraińskiego porozumienia i mobilizacji sił przeciwko współczesnym neobolszewickim i imperialnym zagrożeniom.

Składam szczerze podziękowania władzom miasta Równego w osobie sekretarza Rady Miejskiej Równego pana Wiktora Sharkirziana, wicekonsulowi Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku panu Michałowi Banasiowi oraz szefowej Wydziału Międzynarodowego Rady Miejskiej Równego pani Olenie Petriw za podjęcie i wspólne zorganizowanie tej potrzebnej inicjatywy.

Sergij Porowczuk



Fot. KG RP we Lwowie

**Punkt działa w ośrodku górskim Draho-brat. Powstał przy wsparciu Polski, w ramach wspólnego projektu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie i Specjalistycznego Oddziału Ratunkowego Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (DSNS) w obwodzie zakarpacskim.**

Uroczyste otwarcie punktu rejestracji i stancji ratownictwa górskiego w miejscowości Draho-brat na Zakarpaciu, położonej w paśmie Świdowca (hromada Jasina), w którym na stałe dyżuruwać będą ratownicy górcy DSNS, miało miejsce 23 stycznia. Udział w nim wzięli p.o. naczelnik DSNS Wołodymyr Demczuk, naczelnik zakarpackiej komendy DSNS Roman Hudak oraz konsul generalna RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz.

Punkt ratownictwa w Draho-brat to nowoczesny obiekt modułowy. Został wykonany w oparciu o najnowsze technologie z wykorzystaniem materiałów energooszczędnych. Jego szkielec z nowoczesnych tworzyw sprawia, że budynek jest mocny i trwały oraz ma wyższą odporność na wstrząsy sejsmiczne, konstrukcja modułowa zaś zapewniła możliwość szybkiego i łatwego montażu oraz ciekawą aranżację. Stację zbudowała relokowana na Zakarpacie firma z Charkowa, wykorzystując własne oryginalne rozwiązania technologiczne i designerskie.

Stacja ma dwie strefy – roboczą i mieszkalną o powierzchni ok. 17 m kw. każda. Strefa robocza służy do obsługi odwiedzających, natomiast mieszkalna – do całonocnego dyżuru ratowników. Obiekt będzie obsługiwany przez członków czterech oddziałów Górskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej z Rachowa mających do dyspozycji terenowy pojazd gąsienicowy i dwa quady. Ratowników będzie można m.in. poprosić o konsultację w sprawie planowanej trasy i warunków w górach.

Pasma Świdowiec, ciągnące się na długości około 25 km, ze względu na wyjątkowe cechy – wielkie przestrzenie potoninne, utrzymywanie się pokrywy śnieżnej niekiedy od września do maja – przyciąga zwłaszcza fanów freeridingu (styl jazdy na snowboardzie lub nartach uprawiany w naturalnym terenie) czy dzikiej turystyki, którzy często ulegają wypadkom. Co roku ratownicy górcy w obwodzie zakarpacskim realizują ok. 400 wyjazdów do akcji poszukiwawczych, różnych zdarzeń i wypadków, ratując ponad 400 turystów, ok. 200 osobom udzielają doraźnej pomocy medycznej.

Te statystyki mimo agresji rosyjskiej na Ukrainę niewiele się zmieniły. Choć generalnie ruch turystyczny nad Dnieprem drastycznie się zmniejszył, to na Zakarpacie napłynęło kilkaset tysięcy osób wewnętrznie przesiedlonych, które nie miały żadnego doświadczenia

w poruszaniu się w terenach górskich i w efekcie często potrzebowały pomocy ratowników.

Ośrodek Draho-brat jest najwyżej (ok. 1400 m n.p.m.) położonym centrum turystyki masowej, w tym narciarstwa, na Ukrainie. Mimo kilkuset tysięcy turystów odwiedzających rocznie tę miejscowość, w promieniu wielu kilometrów nie było stacji ratownictwa górskiego, a utrudniony dojazd (jedna droga gruntowa sprawia, że zimą często przez kilka dni teren jest odcięty od świata) powoduje długi czas dotarcia do poszkodowanych i wysokie ryzyko szkód z powodu różnych zdarzeń, w tym pożarowych.

Punkty rejestracji i pomocy turystom, jak ten w Draho-brat, są niezwykle potrzebne. Dzięki nim można uniknąć całego szeregu wydarzeń, które prowadzą do niebezpiecznych, nieszczęśliwych, a czasem śmiertelnych wypadków. Podczas rejestracji turyści mogą uzyskać wszelkie niezbędne informacje o wybranym szlaku turystycznym, jego cechach, trudności, warunkach pogodowych, ostrzeżenie o zagrożeniach lawinowych, informacje o schroniskach na trasie, punktach ewakuacyjnych (ratunkowych), oznakowaniu szlaku, postępowaniu w przypadku zagrożenia lub utraty orientacji, zasięgu sieci komórkowych itp.

Polska konsekwentnie wspiera budowę fundamentów bezpieczeństwa w regionie zakarpacskim. W 2022 roku w ramach projektu „Centrum edukacji przeciwpożarowej dla dzieci »Ognik« w Użhorodzie” otworzono, wzorując się na polskich rozwiązaniach, nowoczesny ośrodek edukacyjny, w którym dzieci i młodzież mogą dowiedzieć się, jak zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom i reagować na zagrożenia związane z pożarami, wojną, zmianami klimatu itd. Centrum cieszy się ogromną popularnością i szkoły muszą się do niego zapisywać na kilka miesięcy wcześniej.

Celem realizowanego w 2023 roku projektu „Utworzenie punktu rejestracji i stancji ratownictwa górskiego na potoninie Draho-brat” było zapewnienie ochrony osobom przybywającym do masywu górskiego Świdowiec, zmierzające do ograniczenia zdarzeń kryzysowych, a także przyczynienie się do rozwoju regionu i usprawnienia informacji dotyczącej ruchu ludności, przewidywania zjawisk pogodowych, ochrony przyrody i wsparcia badań naukowych Karpat Ukraińskich. Celem projektu było także zwiększenie efektywności szkoleń służb ratunkowych dzięki utrzymywaniu stałego wysokogórskiego punktu dyżurowania i możliwości szkoleń ratowników na jego bazie.

Projekt został sfinansowany w ramach współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Dofinansowanie w wysokości 26,5 tys. euro zostało przekazane w ramach programu Polska Pomoc.

Słowo Polskie za: KG RP we Lwowie

# Polska pomoc humanitarna dla obwodu zakarpackiego



Fot. ZRO

**Zakłady lecznicze i oświatowe Zakarpacia otrzymały pierwszą partię darów: dwa generatory prądu, 109 urządzeń AGD (lodówki, pralki, mikrofalówki) oraz 200 zestawów osobistej ochrony medycznej. 77 powerbanków trafi na potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy.**

Pomoc nadeszła z regionu partnerskiego obwodu zakarpackiego – z województwa podlaskiego w ramach działań w projekcie „Wsparcie bez granic”, realizowanym przez Agencję Rozwoju Regionalnego ARES SA w Suwałkach. Całkowita wartość sprzętu wynosi około 2,5 mln hrywien.

Transport darów z Białegostoku, stolicy województwa podlaskiego, do Użhorodu, stolicy obwodu zakarpackiego, został zrealizowany dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Solidarności Międzynarodowej, utworzonej i finansowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, oraz przy pomocy Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

Pierwsza partia sprzętu już dotarła. Otrzymały go Zakarpacki Obwodowy Szpital Kliniczny im. Andrija Nowaka, Obwodowy Szpital Dziecięcy, Obwodowy Zakład Opieki Psychiatrycznej w Berehowie, Zakarpackie Obwodowe Sanatorium Dziecięce „Maliatko”, Akademia Kultury i Sztuki oraz Zawodowe Liceum Rolnicze w Mukaczewie im. Mychajła Dankanyca.

Województwo podlaskie planuje przywieźć resztę darów w styczniu 2024 roku.

„Wsparcie charytatywne było możliwe dzięki wstępnemu porozumieniu między Zakarpacką Radą Obwodową a Urzędem Marszałka Województwa Podlaskiego w ramach projektu

«Wsparcie bez granic». Dziś, dzięki tej pomocy, nasze instytucje medyczne, społeczne i edukacyjne będą mogły poprawić jakość usług świadczonych ludności, w tym osobom wewnątrznie przesiedlonym mieszkającym w internatach instytucji komunalnych” – powiedział przewodniczący Zakarpackiej Rady Obwodowej Roman Sarai.

W imieniu radnych serdecznie podziękował on za współpracę i życzliwe wsparcie marszałkowi województwa podlaskiego Arturowi Kosickiemu, prezesowi Agencji Rozwoju Regionalnego ARES SA w Suwałkach Łukaszowi Owsiejce, prezesowi Fundacji Solidarności Międzynarodowej Rafałowi Dzieciotowskiemu, konsul generalnej RP we Lwowie Elizie Dzwonkiewicz i konsulowi Tomaszowi Kowalowi oraz szefowi ukraińskiej fundacji charytatywnej Międzynarodowa Rodzina Chrystusa Rudolfowi Bałazyńcowi.

Lidia Baranowska za: Zakarpacka Rada Obwodowa



Fot. Ambasada RP w Kijowie

## Czerkascy strażacy będą ćwiczyli na trenażerze z Polski

**12 grudnia w Czerkasach odbyło się uroczyste przekazanie wielomodułowego trenażera ratowniczego. Odbiorcą polskiego sprzętu jest Instytut Bezpieczeństwa Pożarowego i m. Bohaterów Czarnobyla.**

Składający się z kilku kontenerów trenażer, imitujący budynek mieszkalny, służy do nauki i doskonalenia zawodowego strażaków. Będzie wykorzystywany w czasie ćwiczeń przygotowujących do pracy w trudnych warunkach podczas prowadzenia akcji ratowniczych, np. z zakresu gaszenia pożarów wewnętrznych. Konstrukcja pozwala też na realizację innych szkoleń, np. z dziedziny ratownictwa wysokościowego, che-

micznego czy poszukiwawczo-ratowniczego.

Trenażer został przekazany w ramach Polskiej Pomocy ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach realizacji kolejnego etapu projektu pt. „Regionalne Centra Szkolenia Ratowniczego – wsparcie systemu kształcenia OSP oraz zawodowych służb ratowniczych na Ukrainie, część II (moduł 2)”. Głównym partnerem projektu była Akademia Pożarnicza w Warszawie.

Celem projektu jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych strażaków na Ukrainie oraz rozbudowa infrastruktury szkoleniowej, a także usprawnienie mechanizmów dobrego rządzenia, dzięki wzmocnieniu sektora bezpieczeństwa i ochrony ludności.

Słowo Polskie za: Ambasada RP w Kijowie

## KMIS: Ukraińcy lubią Polaków, nie cierpią Rosjan i Białorusinów

**Najniższy poziom uprzedzeń etnicznych na Ukrainie występuje wobec Ukraińców i Polaków, najgorzej zaś traktowani są Rosjanie – mieszkańcy Rosji i Białorusini – mieszkańcy Białorusi. Pogorszył się też stosunek do rosyjskojęzycznych Ukraińców – wynika z badania Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii.**

Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii (KMIS) postanowił zbadać dystans społeczny na Ukrainie wobec przedstawicieli 15 grup etnicznych (dystans społeczny to miara bliskości, jaką akceptujemy wobec osób odmiennych pod względem istotnej cechy, np. pochodzenia etnicznego).

Respondenci mieli odpowiedzieć na pytanie, jak blisko skłonni byłiby być z przedstawicielami danej grupy etnicznej, których listę im zaprezentowano.

Таблиця 1. Динаміка соціальної дистанції від дорослого населення України до деяких етнічних груп з вересня 2022 до жовтня 2023

Лінгво-етнічні групи	2023	2022	Різниця 2023-2022
українськомовні українці	2,03	2,22	-0,19
поляки	2,93	2,95	-0,03
російськомовні українці	2,95	2,74	0,22
канади	3,04	3,51	-0,47
американці	3,07	3,72	-0,65
німці	3,32	4,05	-0,73
французи	3,35	3,96	-0,61
євреї – жителі України	3,39	3,80	-0,41
білоруси – жителі України	4,04	4,37	-0,32
румуні	4,23	4,49	-0,27
африканці	4,69	4,54	0,15
ромі (цигани)	4,75	5,08	-0,34
росіяни – жителі України	4,96	5,03	-0,07
білоруси – жителі Білорусі	5,30	5,34	-0,04
росіяни – жителі Росії	6,38	6,39	-0,02

Zródło: KMIS

W badaniu dążono do ustalenia poziomu dystansu społecznego – często interpretowanego jako poziom uprzedzeń wobec danej grupy – względem: ukraińskojęzycznych Ukraińców, Polaków, rosyjskojęzycznych Ukraińców, Kanadyjczyków, Amerykanów, Niemców, Francuzów, Żydów, Białorusinów mieszkających na Ukrainie, Rumunów, Afrykanów, Romów, Ro-

sjan mieszkających na Ukrainie, Białorusinów mieszkających na Białorusi i Rosjan mieszkających w Rosji. Przy czym minimalny dystans społeczny wyniósł 1 (zgadzam się wpuścić ich jako członków rodziny), maksymalny – 7 (nie wpuściłbym ich na Ukrainę).

Z badania wynika, że najmniejszy dystans społeczny jest wobec Ukraińców ukraińskojęzycznych (wskaźnik 2,03), a następnie Polaków i Ukraińców rosyjskojęzycznych (wskaźniki odpowiednio 2,93 i 2,95) – większość respondentów jest gotowa zaakceptować przedstawicieli tych grup jako członków swojej rodziny i bliskich przyjaciół. Kolejne miejsca zajmują Kanadyjczycy i Amerykanie

(wskaźniki odpowiednio 3,04 i 3,07) oraz Niemcy, Francuzi i Żydzi mieszkający na Ukrainie (wskaźniki od 3,32 do 3,39, różnica nieistotna statystycznie).

Największy dystans społeczny jest wobec Afrykanów (4,69), Romów (4,75), Rosjan mieszkających na Ukrainie (4,96) i Białorusinów mieszkających na Białorusi (5,30). Ostatnie miejsce, z największym dystansem społecznym, z największym dystansem społecznym, zajmują oczywiście Rosjanie – mieszkańcy Rosji (6,38). Zdecydowana większość (80 proc.) respondentów nie wpuściłaby Rosjan nawet w celach turystycznych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie poprawił się stosunek do Kanadyjczyków, Amerykanów, Niemców i Francuzów, czyli przedstawicieli głównych sojuszników Ukrainy w walce z Rosją. Stosunek do Polaków nie zmienił się, gdyż już wcześniej był na wysokim poziomie (badanie przeprowadzono przed zablokowaniem ukraińsko-polskiej granicy przez polskich rolników). W ciągu ostatniego roku pogorszył się jedynie stosunek do rosyjskojęzycznych Ukraińców.

Zdaniem socjologów po wybuchu pełnoskalowej wojny poziom ksenofobii (niechętnego lub wrogiego stosunku wobec cudzo-

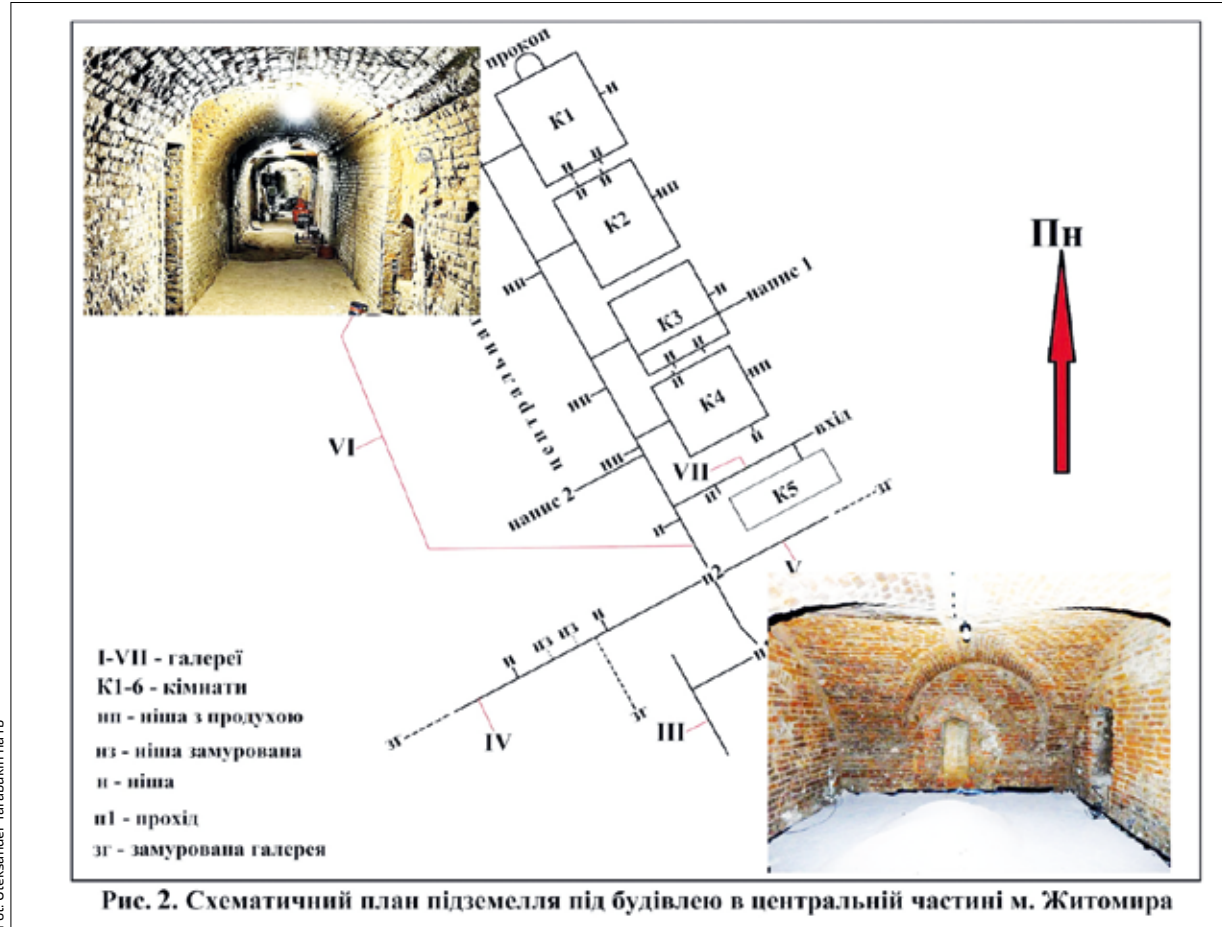
ziemców) na Ukrainie nieznacznie wzrósł z powodu pogorszenia się postaw wobec Rosjan i Białorusinów, a w ciągu ostatniego roku – od października 2022 roku do października 2023 roku – nieznacznie spadł z powodu poprawy postaw wobec sojuszników (Kanadyjczyków, Amerykanów, Niemców i Francuzów).

Rozpoczynając najpierw hybrydową, a następnie zakrojoną na szeroką skalę wojnę przeciwko Ukrainie, Rosja znacząco zaszkodziła swojemu wizerunkowi nie tylko na Ukrainie, ale także na całym świecie. Świadczą o tym wyniki sondażu przeprowadzonego przez Centrum Razumkova. 84 proc. respondentów na Ukrainie kojarzy Unię Europejską z postępem i rozwojem, podczas gdy 83 proc. respondentów kojarzy Rosję z zacofaniem i regresem.

Ogólnoukraińskie badanie opinii publicznej „Omnibus” Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii przeprowadził w dniach 29 września – 9 października 2023 roku metodą wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo (CATI) na grupie 1010 dorosłych respondentów ze wszystkich obwodów Ukrainy (z wyjątkiem Autonomicznej Republiki Krymu).

Słowo Polskie za: KMIS

# Stary Żytomierz odśłania kolejne tajemnice



**Miejscowi badacze historii i archeologii, eksplorując podziemia kamienicy z pierwszego potowu XIX wieku, odkryli, że stanęła ona w miejscu wcześniejszej budowli, drewnianej, powstałej w latach 60. XVIII wieku.**

Jak się okazało, budynek ów został wzniesiony na mocy przywileju króla polskiego Augusta III (1696-1763). Zbudował go ówczesny starosta Żytomierza Jan Kajetan Benedykt Iliński herbu Lis (1731-1794). Miasto leżało wówczas w granicach I Rzeczypospolitej. Niestety, w latach 20. XIX wieku spłonął, a na jego miejscu wzniesiono szereg domów murowanych.

O znalezisku poinformował starszy pracownik naukowy działu badawczego Obwodowego Muzeum Krajoznawczego w Żytomierzu Oleksander Tarabukin. W poście, jaki umieścił na swoim profilu na Facebooku 5 lutego napisał:

„Jego wiek [kamienicy z pierwszego potowu XIX wieku – red.] z według obliczeń naukowców sięga dziś ponad 180 lat. Przejścia do piwnic jednego z domów na tym terenie znajdowały się w dwóch punktach po stronie wschodniej i południowej (tylnej). Po zejściu po schodach przez wejście południowe skręcamy ostro w lewo i przez drzwi wchodzimy do samego lochu – do prostokątnego wydłużonego pomieszczenia z półkolistym sklepieniem, przypominającego korytarz, który rozciąga się z południowego wschodu na północny zachód, ma długość 11,01 m, szerokość 2,08-2,40 m i wysokość 2,22-2,76 m. [...]”

Podczas badania ścian lochu w pomieszczeniu nr 3 na ścianie centralnej galerii przed wejściem na prawo do pomieszczenia nr 4 i w innych miejscach natrafiono na graffiti w postaci wrytych lub zarysowanych napisów. Każdy z badaczy mógł je zobaczyć i podać swoją wersję co do pochodzenia, treści i datowania. Moim zdaniem nie są dawne, ale też nie są współczesne. Na ścianach wyłożonych ceglami, zapewne z okresu sowieckiego, widnieją marki producentów, m.in. z Żytomierza.

Galerie nr IV, V, VI na końcu są prawdopodobnie zamurowane i posiadają kontynuację. Zakładamy, że na tym badany loch się nie kończy, gdzieś muszą znajdować się przejścia do pobliskich budynków, które razem tworzyły jeden zespół budowlano-architektoniczny. To nie koniec naszej eksploracji tego lochu i wkrótce będzie ona kontynuowana”.

Stowo Polskie za: Oleksander Tarabukin na fb

## Matzonka prezydenta Polski wsparła obrońców Ukrainy

**Ciepła odzież, bielizna termiczna i powerbanki wkrótce dotrą na front. To odpowiedź Agaty Kornhauser-Dudy na prośbę mera Łucka o pomoc dla walczących z rosyjskim agresorem żołnierzy z obwodu wołyńskiego.**

Dary w imieniu pierwszej damy RP przekazał Łuckiej Radzie Miejskiej wicekonsul Mateusz Marszałek z Konsulatu Generalnego RP w Łucku 23 stycznia.

W liście skierowanym do mera Łucka Ihora Poliszczuka Agata Kornhauser-Duda napisała m.in.: „Polska i jej obywatele robią wszystko co możliwe, aby wesprzeć Ukrainę w walce o upragnioną wolność i suwerenność. Jednym z takich działań jest przekazywana dzisiaj pomoc humanitarna. Mając w pamięci Pańską prośbę, walczącym

na froncie przesyłam dary szczególnie potrzebne w okresie zimy ciepłą odzież oraz przenośne ładowarki”.

Ihor Poliszczuk zaznaczył, że pomoc, która dotarła na Wołyń, zostanie dostarczona żołnierzom broniącym niepodległości Ukrainy w lutym.

Agata Kornhauser-Duda odwiedziła stolicę obwodu wołyńskiego w listo-

padzie ubiegłego roku. Spotkała się wówczas z przedstawicielami polskich organizacji i władzami Łucka. To wtedy mer miasta zwrócił się do niej z prośbą o wsparcie żołnierzy z Wołynia walczących na wschodzie.

Sergij Porowczuk za: Konsulat Generalny RP w Łucku, prezydent.pl



Fot. KG RP w Łucku



Fot. KG RP w Łucku

## Polski konsul modlił się nad grobem polskiego obrońcy w Równem

**Przebywając w stolicy obwodu rówieńskiego, Stawomir Misiak odwiedził cmentarz Nowe, gdzie złożył kwiaty i zapalił znicze na mogiłach żołnierzy poległych w wojnie z Rosją, w tym Polaka Krzysztofa Tyfla.**

Konsul Generalny RP w Łucku przybył do Równego 9 stycznia na zaproszenie sekretarza rady miejskiej i jednocześnie p.o. mera miasta Wiktor Szarkirzjana. Podczas spotkania panowie podsumowali współpracę w minionym, 2023 roku oraz omówili możliwości realizacji wspólnych projektów w obecnym, 2024 roku, zwłaszcza w dziedzinie kultury, humanitarnych i ekonomicznych.

Mer Równego i polski dyplomata podkreślili wagę współdziałania na poziomie miast partnerskich, która

okazała się niezwykle efektywna po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę.

Na zakończenie wizyty Stawomir Misiak w towarzystwie Wiktor Szarkirzjana złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach żołnierzy poległych w wojnie z Rosją, w tym obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, Krzysztofa Tyfla.

Krzysztof Tyfel zginął 4 grudnia w walkach z Rosjanami pod Bachmutem (sylwetkę bohatera przybliżyliśmy w zeszłorocznym, grudniowym „Stowie Polskim” nr 12, s.3 i nr. 12 z 2022 roku, s. 7) jako żołnierz Międzynarodowego Legionu Sił Zbrojnych Ukrainy. Spoczął w Alei Bohaterów na cmentarzu Nowe. Miał 32 lata.

Sergij Porowczuk za: Konsulat Generalny RP w Łucku



Fot. DP w Żytomierzu

## LISTY DO REDAKCJI Pomoc Rodakom w obliczu wojny na Ukrainie

Od 2022 roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” za pośrednictwem instytucji polonijnych, w tym domów polskich, realizuje projekt „Pomoc Rodakom w obliczu wojny na Ukrainie”. W 2023 roku jednym z punktów pomocowych tego projektu został także Dom Polski w Żytomierzu.

Na liście beneficjentów naszej placówki znalazło się 15 podmiotów polonijnych z Nieżyna, Kijowa, Białej Cerkwi, Bojarki, Nowego Zawodu, Irszańska, Chorosziwa, Olewska, Bykówki. Łącznie we współpracy z prezesami organizacji polskich paczki żywnościowe i zasoby higieniczne dostarczono do 500 osób pochodzenia polskiego.

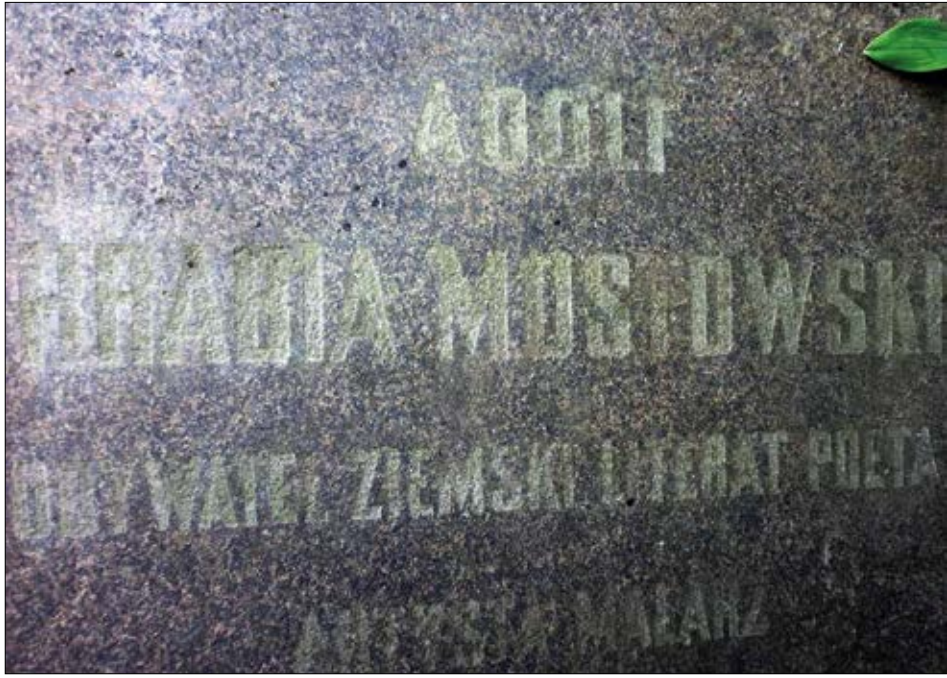
Paczki dostarczane były przede wszystkim osobom potrzebującym – w poważnym wieku, chorym, rodzinom wielodzietnym, osobom samotnym. Najwięcej takich osób i osób potrzebujących pomocy spotykaliśmy w wiejskiej miejscowości. Pomoc otrzymywały także osoby aktywnie zaangażowane w działalność polonijną organizacji społecznych.

„Projekt objęty wsparciem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2023”.

Działalność Domu Polskiego wspierana jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Dom Polski w Żytomierzu

# Adolf Mostowski – zapomniany komediopisarz z Podola



Fot. Redakcja

**Był człowiekiem wielu talentów. Pisał wiersze (pierwszy tomik wydał, mając 27 lat), komedie i krotkowile, utwory prozatorskie i artykuły. Nieobce mu były malarstwo i muzyka, odnosił sukcesy jako wirtuoz i kompozytor. Zaznaczył się jako kolekcjoner – zgromadził bogaty zbiór malarstwa i przedmiotów kultury materialnej.**

Zapomniany zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, urodzony na Podolu polski poeta przypomniał o sobie w maju 2016 roku, kiedy w Chmielniku podczas akcji porządkowania cmentarzy prowadzonej przez winnicke Stowarzyszenie „Kresowiaci” odnaleziono jego zniszczony nagrobek.

Adolf Mostowski (1839-1904), pisarz, poeta, komediopisarz, kolekcjo-

ner i kompozytor, urodził się 4 kwietnia w Chrystyszczu w powiecie ohopolskim (dziś obwód winniccki), jako syn Karola i Cecylii. Pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Dołęga, wywodzącej się z województwa płockiego, gdzie przedstawiciele tego rodu w pierwszej połowie XVI wieku byli właścicielami Mostowa, od którego wzięli nazwisko Mostowscy. Być może należał do linii

hrabiowskiej rodziny, a przynajmniej postąpił tym tytułem.

Podstawowe wykształcenie otrzymał w szkole benedyktyńskiej w Pułtusku w guberni łomżyńskiej. Następnie ukończył gimnazjum w Kiszyniowie.

Był wszechstronnie utalentowany. Zaczął od pisania poezji. W 1866 roku w Żytomierzu wydał pierwszy tom poetycki „Kwiaty i chwasty”, a w następnym roku tom „Dwa węzły”, w 1881 zaś w Warszawie „Ptaszęta boże”. W swoich wierszach nawiązywał do tradycji romantycznych.

Bronił wartości romantycznego idealizmu przed współczesnym materializmem. Poruszał także tematy związane ze sztuką. Do kilku utworów poetyckich Mostowskiego ukraiński kompozytor i polskiego pochodzenia Michał Zawadzki napisał muzykę (m.in. „Wśród zieleni i głązów” Warszawa 1875).

Mostowski próbował też swych sił w dramacie. Jest autorem ok. 20 komedii pisanych wierszem i prozą. Wśród tych pierwszych można wymienić „Konsumenci” (Warszawa 1871), „Doktryna” (Warszawa 1872), „Kamienne serce” (Warszawa 1877), „Znakomicy i wielcy” (Warszawa 1878), tych drugich „W ogrodzie” (Warszawa 1879), „Nieznajoma” (Warszawa 1879), „Wykolejeni” (Warszawa 1881). Niektóre

**Zapomniany zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, urodzony na Podolu polski poeta przypomniał o sobie w maju 2016 roku, kiedy w Chmielniku podczas akcji porządkowania cmentarzy prowadzonej przez winnicke Stowarzyszenie „Kresowiaci” odnaleziono jego zniszczony nagrobek.**

z jego sztuk odniosły sukces na scenach teatrów Warszawy i Krakowa. W życiu bohaterów komedii Mostowskiego pieniądze odgrywają ważną rolę: w dużej mierze determinują zachowanie szlacheckich awanturników i goniących za posagiem rozrzutników, a także mieszczańskich skąpców, lichwiarzy, rozrzutnych lub zubożałych właścicieli ziemskich.

Mostowski pisał także prozę obyczajową, np. opowiadania „Szał i mitra”, „Piotuny”, „Kartki pisane”, „Dumania przy cygarze” wydane w tomie „Zbiór powieści” (Warszawa 1884).

Publikował również w prasie. Np. „Gazeta Polska” zamieściła w 1874 roku cykl jego artykułów „Korespondencja z Podola”, utwory poetyckie Mostowskiego drukowały czasopisma „Zorza” (1866), „Biesiada Literacka” (1877), „Kurier Poranny” (1886), „Tygodnik Polski” (1900), a humorystyczne – tygodniki humorystyczno-satyryczne „Mucha” czy „Kolce”.

Współcześni jemu pisarze i krytycy, np. Henryk Sienkiewicz, oceniali jego twórczość dość surowo.

W obrębie zainteresowań Mostowskiego znajdowało się również malarstwo i muzyka, którym oddał się w ostatnich latach życia. Na polu muzyki odniósł nawet jako wirtuoz i kompozytor pewne sukcesy.

Będąc miłośnikiem sztuk pięknych, kupował dzieła polskich malarzy, dzięki czemu stworzył wspaniałą galerię obrazów, zaliczaną do jednych z najlepszych w ówczesnej Polsce. Ponadto kolekcjonował rzadką porcelanę, pasy słuckie i cenne książki – zgromadził bogaty księgozbiór.

Był ożeniony ze Stefanią Mazaraki, córką marszałka szlachty powiatu berdyczowskiego Wincentego Mazaraki, z którą mieszkał we wsi Mytnik Wielki w powiecie lityńskim, niedaleko Winnicy – w jej majątku posagowym. Tam też zmarł 28 czerwca z powodu postępującego paraliżu. Został pochowany 2 lipca na cmentarzu parafialnym w Chmielniku.

Jako że małżonkowie nie doczekali się potomstwa, po śmierci Adolfa Mostowskiego majątek wrócił do rodziny żony. Mytnik Wielki i część zbiorów przeszły w ręce brata Stefani Tadeusza Mazaraki. Kolekcję przewiózł on do Kijowa, gdzie podczas rewolucji została znacjonalizowana. Druga część zbiorów Mostowskiego przejęta przez córkę kolejnego brata żony Mieczysława Ludwika Mazaraki, Marię Głębocką, trafiła do jej majątku w Rajgródku w powiecie żytomierskim, skąd prawdopodobnie w 1918 roku została przewieziona do Berdyczowa i ukryta w podziemiach klasztoru karmelitów bosych. Jej dalsze losy nie są znane. Możliwe, że pewna część zbiorów Mostowskiego trafiła także do trzech pozostałych córek Mieczysława Ludwika Mazaraki.

Lidia Baranowska dla Słowa Polskiego

## Lwowianie i winniczanie wkrótce pojedą tramwajami ze Szwajcarii

**Szwajcarskie miasta Berno i Zurych prześlą wycofane z eksploatacji, ale w pełni sprawne pojazdy Ukrainie. Mają one trafić tylko do dwóch miejsc: Lwowa i Winnicy.**

Lwów otrzyma 11 tramwajów niskopodłogowych Vevey – pierwszych tego rodzaju wyprodukowanych w Szwajcarii. Przekaze je berneńska firma transportowa Bernmobil. Jej kierownictwo twierdzi, że pojazdy są w dobrym stanie i mogą być eksploatowane jeszcze przez 10-12 lat. Pierwsze szwajcarskie wagony tramwajowe na ulice lwowskich miast wyjadą pod koniec lata. Winnica z kolei dostanie od operatora komunikacji miejskiej w Zurychu VBZ osiem tramwajów niskopodłogowych Tram 2000 na początku tego roku. Razem z 28 niskopodłogowcami, które VBZ przekazał jej w 2021 roku, oraz 31, w sprawie których decyzja zapadła pod koniec ubiegłego roku, winniczanie będą podróżowali 67 szwajcarskimi tramwajami Tram 2000. Ich żywotność jest oceniana na ok. 15 lat.

Transport tramwajów na Ukrainę oraz szkolenia pracowników



Fot. internet

ukraińskich firm transportowych organizuje i finansuje Szwajcarski Federalny Sekretariat Stanu ds. Go-

spodarczych (SECO). Lwowsy motorniczy (cztery osoby) odbędą czterotygodniowy staż w firmie Bernmo-

bil wiosną. Ponadto SECO sfinansuje również budowę nowej linii tramwa-

jowej do szpitala we Lwowie, którą będą obsługiwały pojazdy z Berna.

Lidia Baranowska za: up

# Lubartów wspiera Sławutę

**Do partnerskiego miasta na Ukrainie dotarł transport z pomocą. Są to paczki świąteczne dla polskich dzieci, a w nich słodycze, książki, maskotki i koce. Dary zbierali m.in. lubartowscy przedsiębiorcy i prywatni dobroczyńcy.**

W odpowiedzi na apel sławuckiego oddziału Związku Polaków na Ukrainie partnerskie miasto Sławuta Lubartów zorganizowało wysyłkę paczek świątecznych dla polskich dzieci mieszkających w tej miejscowości. W facebookowym poście na profilu burmistrza Lubartowa Krzysztofa Paśnika datowanym na 15 stycznia czytamy m.in.: „Miasto Lubartów wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem Lubartów oraz lubartowskimi przedsiębiorcami i prywatnymi darczyńcami przygotowało upominki dla ponad setki dzieci. W paczkach są słodycze, książki, maskotki, koce, ale też latarki czy baterie. Dary dla dzieci przynieśli również mieszkańcy Lubartowa oraz społeczność Szkoły Podstawowej im. Ziemi Lubartowskiej w Łucze, a także Przedszkole Miejskie nr 5 w Lubartowie”.

Prezes ZPU oddział w Sławucie Julia Opanasiuk na swoim profilu na

Facebooku napisała zaś: „Kolejna pomoc z Polski dla naszych dzieci. Składamy serdeczne podziękowanie dla Burmistrza Lubartowa Krzysztofa Paśnika Miasta Lubartowa, Polskiego Czerwonego Krzyża Lubartów oraz wszystkim ludziom dobrej woli za przekazane dary, za ciężką pracę, a co najważniejsze – za serce, które nam okazaliście”.

Zdaniem Julii Opanasiuk przekazane dary są wyrazem więzi, która łączy Polaków po obu stronach granicy. Dzięki tej akcji Polacy na Ukrainie mają pewność, że nie zostali sami, że mają wokół przyjaciół i ludzi, którzy chcą im pomóc.

Dla obdarowanych był to budujący gest okazany w szczególnym czasie Bożego Narodzenia, kiedy każdy w indywidualny sposób cieszy się z narodzin Jezusa. Dla dzieci w Sławucie to także czas radości, mimo że sytuacja jest trudna.



Fot. Julia Opanasiuk

Przypomnijmy, w nocy 25 października 2023 roku miasto przeżyło bombardowanie przez siły rosyjskie. „Słowo Polskie” pisało wtedy, że w wyniku ataku z użyciem 11 dronów typu Shahed połowa Sławuty doznała uszkodzeń, 36 osób zostało rannych. Jak powiedział mer miasta Wasyl Sydor w programie Swoboda LIVE: „Praktycznie wszystkie obiekty w mieście – zasoby mieszkaniowe, obiekty socjalne zostały uszkodzone przez spadające fragmenty i falę uderzeniową. Z około 500 budynków wielopiętrowych w Sławucie 300 ma jakieś uszkodzenia. Także 28 obiekty

infrastruktury społecznej – prawie wszystkie szkoły i przedszkola, bez wyjątku. Poważnie zniszczony jest także szpital. W mniejszym lub większym stopniu uszkodzone są też przedsiębiorstwa, sądy, komisariat wojskowy i prokuratura”.

Z kolei według zastępcy szefa Chmielnickiej Administracji Obwodowej Serhija Tiurina w wyniku rosyjskiego ataku w Sławucie uszkodzonych zostało łącznie 1760 obiektów infrastruktury, w tym 282 budynki wielorodzinne i 1404 budynki prywatne, 74 obiekty infrastruktury społecznej, w tym 41 placówek oświato-

wych, 6 szpitali, 14 instytucji kultury oraz dwa kościoły.

Wskutek rosyjskiego uderzenia ucierpiał m.in. 200-letni kościół pw. św. Doroty ufundowany w 1822 roku przez ówczesnego właściciela Sławuty, ks. Eustachego Sanguszkę z przeznaczeniem na mauzoleum rodzinne. W kościele zostały wybite szyby – rozbite szkło spadło na otwarz, zniszczeniu uległ daszek nad tylnym wejściem.

Celem rosyjskiego ataku była prawdopodobnie Chmielnicka Elektrownia Jądrowa położona 10 km na północ od miasta.

Julia Opanasiuk

# Pierwszy koncert bożonarodzeniowy w Szkole Muzyki Sakralnej

**Wydarzenie zatytułowane „Gloria in Excelsis Deo” odbyło się w Instytucie Nauk Teologicznych w Gródku (obwód chmielnicki). Chór szkoły wykonał 20 pieśni związanych z Bożym Narodzeniem, dawnych i współczesnych**

Gości przybyłych 25 stycznia do Instytutu Nauk Teologicznych przywitała dyrektorka i jednocześnie organizatorka koncertu s. Ludmiła Ryhalska, po czym obecni zanurzyli się w świat muzyki dawnej.

„Muzycy wykonują czterogłosowe pieśni, które niosą głęboki teologiczny

sens tajemnicy wcielenia Słowa Bożego, tajemnicy Bożego Narodzenia. Czego niestety często brakuje współczesnym kolędom” – zauważył prorektor uczelni, ks. Siergiej Chitrij.

Koncert został podzielony na trzy części. Najpierw muzycy zaśpiewali dawne pieśni bożonarodzeniowe po łacinie, następnie publiczność wysłuchała dwóch utworów solowych, a na koniec kilku współczesnych kolęd ukraińskich.

Występ chóru poprzedziły tygodniowe przygotowania. W ich trakcie studenci zapoznali się z historią muzyki sakralnej, liturgią, odbyli indywidualne zajęcia z akompaniamentu

liturgicznego, śpiewu i gry na fortepianie.

Szkoła Muzyki Sakralnej jest jedyną tego rodzaju placówką na Ukrainie. Przygotowuje m.in. organistów, kantorów i dyrygentów chórów kościelnych. Nauka odbywa się w formie spotkań sesyjnych, które trwają od poniedziałku do piątku. W roku akademickim jest ich pięć. Dla osób niemających odpowiednich umiejętności przygotowano roczny kurs wprowadzający (5 tygodni). Po jego ukończeniu można kontynuować edukację na pierwszym roku.

Lidia Baranowska za: rkc.org.ua



Fot. Franciszek Miciński

# Tradycyjny festiwal kolęd w Latyczowie

**Jak zawsze w trzecią niedzielę stycznia w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej odbył się diecezjalny przegląd piosenek i pieśni bożonarodzeniowych, na który z najbliższych miejscowości przybyli liczni kolędnicy.**

W tym roku festiwal zorganizowano po raz osiemnasty. To coroczne świętowanie narodzin Dzieciątka Jezus jest tradycyjnym wydarzeniem i – jak widać – odbywa się nawet w czasie inwazji rosyjskiej. 20 stycznia przed publicznością zgromadzoną w latyczowskim sanktuarium zaprezentowały się zespoły z Latyczowa i okolic. Gospodarzy reprezentowały chór Letycz pod batutą Dołgopaluka, uczniowie miejscowej szkoły muzycznej, chór parafialny Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej i zespół Kulbaba. Oprócz nich słuchaczy cieszyli swoim śpiewem formacja z parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej z Szaróweczki (kierownik Ołeksander Dudar), grupa ludowa Bużanka ze wsi Hołowczyńce i chór młodzieżowy Młode

Liście z Baru pod dykcją Ludmiły Chałabudy, który zachwycił pięknym brzmieniem.

Kierownik Młodych Liści Ludmiła Chałabuda podzieliła się wrażeniami z udziału w festiwalu na kanale YouTube. „Wiara, miłość do muzyki, śpiewu chóralnego zaprowadziły nas do Latyczowa zaśnieżonymi drogami Podola. Z niecierpliwością czekaliśmy na ten wyjazd, bo wiedzieliśmy, że 20 stycznia w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej odbędzie się tradycyjny XVIII Festiwal Kolęd. To wielkie wydarzenie w okresie świąt Bożego Narodzenia, które niesie ludziom radość, miłość, jednoczy wszystkich wokół ołtarza, daje nadzieję na życie, na zwycięstwo dobra nad złem. Uroczyste udekorowana świątynia zapraszała licznych uczestników (śpiewaków i muzyków) do udziału w wielogłosowym, barwnym świętowaniu Narodzin Syna Bożego! Wspaniała akustyka tego miejsca dostarczyła wyjątkowych emocji! Dzieci zapomniaty o tremie, ciesząc się śpiewem!” – napisała.

Franciszek Miciński



Fot. rkc.org.ua

# List dziekana winnickiego do targowiczana Potockiego



Fot. sejm.gov.pl

**Prezentujemy korespondencję pewnego duchownego z marszałkiem konfederacji targowickiej Stanisławem Szczęsnym Potockim. W liście podpisanym „P. J. dziekan winnicki” jego autor pisze, że żyje 70 lat i doczekał się, iż Potocki namawia go do zbrodni, iżby przysięgł na obalenie Konstytucji 3 maja. Apeluje do niego o odstąpienie od targowiczana.**

Nie ma pewności kim ów ksiądz był naprawdę. Twórca listu podpisał się jako X. J. P., dziekan winnicki. W czasie, gdy go pisał, dziekanem winnickim obrządku łacińskiego był ks. Benedykt Hordziejowski, kanonik brzeski i oficjał bractwowski.

List jest odpowiedzią na korespondencję, jaką autor otrzymał od Stanisława Szczęsnego Potockiego, inicjatora i przywódcy konfederacji targowickiej, spisku magnatów, związanego, by obalić Konstytucję 3 maja z 1791 roku. Przypomina w nim, że znał Potockiego dzieckiem i wiele obiecywał sobie po nim, a teraz naród go przeklina. W podpisie napisał: od 26 lat przyjaciel.

List został wydany jako druk ulotny, których sporo krążyło wówczas w polskim społeczeństwie. O tym, jakie wrażenie robił na czytelnikach, można się dowiedzieć z przedmowy do „Zbioru pism patriotycznych wraz z przydatkami i z dopisami różnymi do nichże przez A. z K. W. zebrane 1793”, w którym miał się znaleźć, autorstwa jego niedoszłej wydawczyni, Anieli z Kwileckich Węgorzewskiej. Ta wykształcona Wielkopolanka o poglądach patriotycznych nosiła się z zamiarem wydania zbioru pism wymierzonych

w przywódców konfederacji targowickiej, jednak na przeszkodzie stała cenzura.

W przedmowie do publikacji czytamy: „List dziekana winnickiego» tzy mi obficie wycisnął, wzbudzając we mnie mocne uczucia smutku nad nieszczęściem i niedolą biednych Polaków, żywo tam wyrażonych. A zemsta z niebios wam obiecywana i przestrogi przez nich, jakby od samego Boga dane, wielką okropność w duszy mojej wraziły”.

List ten zamieszczamy poniżej w całości, by każdy sam mógł go przeanalizować i lepiej zrozumieć jego kontekst i treść.

„List dziekana winnickiego do JW. JMC. [Jaśnie Wielmożnego Jegomości – red.] Pana Stanisława Szczęsnego Potockiego. W Winnicy dnia 29 maja 1792 roku pisany.

Na dniu 25. maja roku bieżącego 1792 odebrałem list; nie wiedziałem, że to od JW. Pana, na który, gdybym nie był kaptanem, nie odpisałbym.

Pełniąc obowiązki powołania mojego, w oświecaniu błędnych i nawracaniu grzeszników, tak JW. Panu odpisuję.

Czegoż to Pan po mnie chcesz? Oto: abym Lud usposabił do nieprzyjęcia Konstytucji, jako gwałcącej

wolność i prawa polskie. Abym w naukach moich powiadał pospółstwu, że Ustawa trzeciego Maja sprzeciwia się Kościołowi i Narodowi; abym, gdy tego będzie potrzeba, przysięgł wraz z parochią [probostwoem – red.] moją, na obalenie tej Ustawy.

Jak widzę, toć to niewiele chce Pan po mnie!

A nie wiesz to JW. Pan o tym, że 70 lat już żyję, w imieniu zawsze poczciwego Obywatela, i pełniącego obowiązki swoje kaptkańskie? Czegoż ja się doczekałem w mojej starości, aby mnie namawiano na tak straszne zbrodnie? Tegoż się doczekała siwa i pochyłona pracą głowa, aby jej radzono zastugiwać na stryczek? Bóg, rozum i ludzie każą mi być za Konstytucją: rozum, czyli to Światło przyrodzenia, uczy mnie, że tylko to prawo jest dobre, które ludzi robi wolnymi i bezpiecznymi. A takie jest prawo w Konstytucji, o którym ja przekonałem się, że jest dobre. Bóg każe słuchać; bo woła na mnie: *Obedite Praepositis Vestris*. (Haeb. 13) [Bądźcie posłuszni waszym przełożonym (Hbr. 13,17) – red.]. *Quaecunque dixerint vobis facite, maxime bi, qui praesunt loco*. (Math. 4) [prawdopodobnie chodzi o fragment Ewangelii wg św. Mateusza, rozdz. 23: Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam poleca, lecz uczynków ich nie naśladujcie – red.]. *Qui autem resistunt, ipsi sibi damnationem acquirunt* [Ale ci, którzy stawiają opór, sami spotykają się z potępieniem – red.]. Otóż tak nam Bóg każe słuchać siebie, to jest na swoim miejscu Króla i Narodu. Narzeczcie każą mi Ludzie: Boć niemal wszyscy w Polsce przysięgli na Konstytucję.

Bywały, prawda, przykłady, że kaptani Religii Rzymskiej opowiadali w kościołach błędy przeciw wierze; ale nie słyszałem o tym, aby się ważył który Xiądz podburzać pospółstwo przeciw własnej Ojczyźnie. Usta moje poświęcone na opowiadanie prawdy, chcesz JW. Pan, abym zesromocił bezbożną nauką? A czegoż byłbym wart? Tylko, aby pospółstwo na miejscu ze mnie ofiarę piekła uczyniło: bo ja wiem o tym, że zdrajców Ojczyzny nie zastania ani świętość urzędu, ani świętość miejsca. Owszem, Bóg woła przez usta nasze pospółstwo: *Et tradite eos in Abominationem populi et disreptionem Gentium* [I wydaj ich obrzydliwości ludu i nieposłuszeństwu pogan – red.]. Ale ja będę wołał na nich słowy boskimi: *Non moriatur peccator, sed convertatur et vivat* [Niech grzesznik nie umiera, ale niech się nawróci i żyje – red.].

JW. Panie! Znałem Cię dzieckiem, zawsze sobie wiele obiecywałem po Tobie; jako dawny znajomy przyjaciel, słuchaj, co Ci powiem. Nad wszystko przekładać powinieneś Dobro Kraju, ten obowiązek masz z urodzenia, z przysięgi i jestestwa nawet twojego.

Poganin Cicero, tak domową wojnę opisywał: >>Wojna domowa jest to ostatnie nieszczęście Narodu, jest to morze nędzy, a sprawcy jej są to ludzie źli, na Boga, powinowatych, przyjaciół i bliźnich zapamiętali<<.

Świeże przykłady okrucieństw; gorzki to owoc, który wielu jeść musi, a przekłety ten, który go przegryzł.

W Grecji za Boga czczono, który zdrając ojczyzny zabił. Plutarch powiada: że nie dlatego Sparta kwitnęła, iż w niej umiano rozkazywać, lecz że umiano rozkazów słuchać. Tak i Ty czyń, pamiętając, że Królowi i Narodowi zwierzchność, a Poddanym posłuszeństwo Bóg zostawia.

Pytałem się raz jednego chtëpa: Czy dobrze twój pan czyni, że jest przeciwnym woli Narodu? Odpowiedział: Nie, ja się zawsze trzymam tej strony, gdzie wójt i przysiężny [przysięgły ławnik – red.], i dlatego też wiele w gromadzie znacze.

Dwie ja tylko znam nad sobą władze: duchowną i świecką; ale obydwie każą mi być za Ustawą Rządową. Najwyższa Kościół Boga Głowa, nawet wszyscy biskupi imieniem całego duchowieństwa potwierdzili przysięgą tę Ustawę: kazano się nam modlić, dziękować Bogu za nią i dzień ten uczyniono świętym.

A ozdobiło by to duchownego powstawać przeciwko swoim wszystkim zwierzchnościom i zamiast pasterzem, stawać się najdrażniejszym owczarni wilkiem?

Tak JW. Panie Potocki! Z płaczem to piszę, bo może niedługo i tym imieniem nazywać cię zakażą. Wspomnij sobie na przeszłe chwalebne i obywatelskie dzieła twoje, kiedy

**JW. Panie! Znałem Cię dzieckiem, zawsze sobie wiele obiecywałem po Tobie; jako dawny znajomy przyjaciel, słuchaj, co Ci powiem. Nad wszystko przekładać powinieneś Dobro Kraju, ten obowiązek masz z urodzenia, z przysięgi i jestestwa nawet twojego ks. kanonik Hordziejowski do Szczęsnego Potockiego).**

to i w ustach, i w księgach stynałeś; a patrz na straszną niestawę, którą sobie i imieniu twemu czynisz. Cierpi serce moje, które Cię kochało i kocha, kiedy słyszy cały Naród, przeklinający Ciebie. Mógłbyś się podobno utopić w tych tżach, które z okazji twojej wylano. Iluż to nieszczęść będziesz przyczyną? Oto się już krew rodaków twoich rozlewa, oto już wdowy po mężach, sieroty po ojcach płaczą i narzekają: Naktoń tylko ucha, gdziekolwiek na pograniczu, w każdej prawie chacie, złorzeczenie i przekleństwo na Ciebie i wszystkie twe współniki; a kiedy kto z tysiąca nieszczęśliwych, gorzko zaptakawszy, zawoła na Boga o zemstę nad Kainem, który tak zuchwał krew braterską rozlewa. Straszna rzecz jest; straszniejsza jeszcze, kiedy Bóg rzeknie: *Mihi vindicta, et Ego reddam* [Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę (Rz 12,19) – red.].

Miły Boże, zjednawszy sobie taką stawę stałeś się, jak ów, który całe życie będąc dobrym katolikiem, w konaniu zaparł się Boga. Takie całe duchowieństwo znajduje się w diecezji łuckiej.

List JW. Pana posyłam Mojżeszowi polskiemu Księciu Wodzowi naszemu, i mój odpis przyłączam, a kończę słowy Pisma: *Tu ad nos venis cum Hasta, et gladio infidelium; nos autem ad Te, in nomine Domini Exercituum* [Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów (1 Sm 17, 45) – red.].

Oświadczam, że proszę Boga nie przestanie: *Ut illuminet mentem tuam, ne obdormias in morte* [Aby oświecić twój umysł, abyś nie zapadł w sen śmierci – red.]; i abyś przyszedłszy do swego Narodu, swego Ojca, zawołał, jako w Ewangelii mamy: *Pater peccavi in Caelum et Terram, non sum dignus vocari Polonus* [Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i Ziemi, nie jestem godzien nazywać się Polakiem; właśc. Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem (Łk. 15, 18-19) – red.]. A Ojciec imieniem Narodu przytuli Cię i daruje: Gdybyś zaś starsi i zastużeni przez stałość dobroć, łatwo powie, jak ów Ewangeliczny Ojciec: >>Jakże się nie mam cieszyć, kiedy syn, który mi był umarł, zmartwychwstał<<. Tegoż ja JW. Panu życzę.

Od lat dwudziestu sześciu Jego Przyjaciel i Stuga.

X. J. P. dziekan winnicki”.

Opracowanie Walery Franczuk

# Na Ukrainę płynie pomoc z polskiego Caritasu



Fot. vn

**Od początku rosyjskiej inwazji Caritas Polska wspiera ukraińskie rodziny i osoby starsze, które znalazły się w trudnej sytuacji. Tylko w grudniu ubiegłego roku organizacja wysłała nad Dniepr blisko 16 ton darów o wartości około miliona złotych.**

Około 30 produktów – żywność z długim okresem przydatności i artykuły higieniczne – zawierają paczki przygotowane dla potrzebujących w oddziałach Caritas Polska w ramach akcji Paczka dla Ukrainy. Dla rodziny z dwójką dzieci zawartość kilkunastokilogramowej przesyłki wystarczy mniej więcej na dwa tygodnie, dla osoby samotnej – miesiąc.

Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę Caritas Polska – instytucja charytatywna Konferencji Episkopatu Polski (KEP) – niestrudzenie wspiera tych, którzy w wyniku wojny znaleźli się w trudnej sytuacji. Jak czytamy w komunikacie wydanym w pierwszych dniach stycznia tego roku, do tej pory Caritas wysłał na Ukrainę ponad 90 tys. paczek o wartości ponad 31 mln złotych. „Tylko w grudniu

2023 r., z powodu zimy, w ramach akcji Paczka dla Ukrainy, przygotowaliśmy ok. 16 ton darów o wartości blisko 1 mln złotych” – podała Caritas Polska.

Jak mówi Ireneusz Krause, zastępca dyrektora Caritas Polska, „paczki są przygotowywane w Polsce, następnie transportowane na Ukrainę i rozdzielane według potrzeb w regionach najbardziej poszkodowanych, głównie na wschodzie kraju, tam, gdzie trwają działania zbrojne, gdzie nie działa infrastruktura, gdzie nie można realizować płatności gotówkowych. Chodzi o to, by dane gospodarstwo domowe, dana osoba były przez jakiś czas samowystarczalne. Paczki są przekazywane za pośrednictwem Caritas Ukraina i Caritas Spes, które – według rozeznania

potrzeb w terenie – kierują paczki do tych najbardziej potrzebujących”.

„Takie przesyłki są niezbędne. W niektórych wioskach sklepy są otwarte, ale tylko przez kilka godzin w tygodniu. Niektóre w ogóle nie działają – tłumaczy Olena Kawa z Caritas Spes. – Mieszkańcy wsi często żyją bez prądu. Zimą jest trudniej przetrwać niż latem, bo w lecie ludzie uprawiają swoje ogrody, mają plony”. Kobieta dodaje: „Nasi pracownicy tam jeżdżą, ale się o nich boimy. Część z nich dostarcza przesyłki bardzo blisko linii frontu lub w okolicy okupowanych miejscowości. Niekiedy przelatują nad nimi rakiety. Nie rozmawiamy o tym na co dzień, po prostu robimy swoje”.

Pomoc rzeczowa udzielana mieszkańcom kraju nad Dnieprem w ramach akcji Paczka dla Ukrainy skierowana jest do najbardziej potrzebujących rodzin wielodzietnych i osób starszych we wschodniej części kraju. Paczki docierają także do diecezji, w których mieszka dużo osób wewnętrznie przesiedlonych – kijowsko-żytomierskiej i kamienieckiej.

Lidia Baranowska za: Radio Watykan



Fot. polona

## Gród jak z bajki

**Krzemieniec, bo o nim mowa, jest tematem przewodnika krajoznawczego Karola Hoffmanna (1855-1937), polskiego dziennikarza, pisarza i popularyzatora krajoznawstwa, pt. „Tam, gdzie się urodził J. Słowacki. Krzemieniec”. Autor treści krajoznawcze nasycił wątkami dumy z narodowej kultury. Poniżej fragment owej książki.**

Podczas deszczów spadzistemi ulicami Krzemienia pływają z gór całe szumiące potoki, kierując swe nabrzmiałe fale do Ikwy. Główna ulica – „Szeroka” (nazwana tak dlatego, że dwa wozy dość łatwo mogą się z sobą lub równoległe do niej boczne uliczki biegną to w dół, to ku górze, niezmiernie oryginalnymi spadkami. Nawatnica porywa z falą płynącą ulicą Szeroką to drzewinę potarganą, to stromianą strzechę z dachu chłopskiego, a nawet ludzi...

W lipcu r. 1908, po burzy, z górnej części ulicy fale porwały chłopa i wóz z parą koni. Spotkałoby ich zguba w nurtach rozszalałych, gdyby nie pomoc pewnego subiekta handlowego, który wyciągnął na miejsce bezpieczne chłopa, a potem z jego pomocą powstrzymał konie.

Nic się pod tym względem nie zmieniło od czasów Mintza, w r. 1782, gdy ten wędrowiec skarżył się w swym dzienniku, że pod Krzemieńcem, w wąwozie, wyrzucił się z powodu złej drogi. [...]

Zdarzają się wypadki, jak np. w r. 1887, że część bruku zapada się pod ziemię: wtedy na placu pomiędzy

soborem a seminarjum, w dzień targowy, podczas zjazdu wieśniaków, zapadł grunt pod wozem z parą koni; utworzyła się wówczas wyrwa głębokości 3½ łokcia. Ledwo udało się ludziom, z pomocą sznurów, wyciągnąć stamtąd konie i wóz. Świadczy to, że w Krzemieńcu istnieje dużo korytarzy podziemnych, które niegdyś, podczas napadów Tatarów, Turków i Kozaków, służyły za miejsce schronienia ruchomości i zapasów przed wrogiem. Powiadają, że jedno z takich przejść podziemnych łączy lochy policealne ze studnią na górze Bony.

Istniała nawet wśród ludu legenda, że ten, kto by pragnął posiadać skarby zawarte w lochach, winien stawić się na górę Bony, przy studni, w noc Zmartwychwstania Pańskiego, i czekać; bez trwogi, aż biała dama wręczy mu, trzymany... w zębach, klucz do lochów. Śmiać, spuściwszy się do studni, winien tam operować prędko, bo na zabieranie skarbów ma tylko czas do końca nabożeństwa rezurekcyjnego... W przeciwnym razie grozi mu zguba niechybna. Podobno już wielu śmiaćków, trzymających się wskazań legendy, zginęło bez śladu...

Dziś minęły czasy legend, a przecież jak gród z bajki wygląda Krzemieniec w cichą, pogodną, księżycową noc zimową, przypruszony śniegiem. Tak się nam przedstawia na rysunku, podług podobizny zdjęmowanej przez miejscowego fotografa, p. M. Oppitza [Maksymiliana Oppitza, właściciela atelier w Krzemieńcu – red.], ze szczytu góry Krzyżowej, nocą, w ciągu dwóch godzin.

Karol Hoffmann, „Tam, gdzie się urodził J. Słowacki. Krzemieniec”, 1909, s.14-15

# Na podolskim szlaku z Olhopola do Jampola

**Poniższy tekst, podpisany Podolak, opublikował dwutygodnik ilustrowany „Wieś i dwór”, którego pierwszy numer ukazał się w Warszawie w 1912 roku. Pismo z przerwami i w odmiennym kształcie wychodziło do 1937 roku. Początkowo skupiało się na krzewieniu wśród czytelników kultu tradycji i propagowaniu turystyki krajowej.**

„Osobliwością w swoim rodzaju jest trakt z Olhopola do Jampola, datujący jeszcze z czasów, gdy ziemia małą

przedstawiała wartość, szerokości bowiem ma przeszło 30 sążni! Przecina żyzne pola uprawne, przeważnie kukurydzy i pszenicy. Okolica pusta – drzewka nigdzie przy drodze, falista równina, wśród której gęsto rozrzucone kurhany – w oddali zaś mająca góry, okalające brzegi Dniestru. Przy trakcie krzyż rzeźbiony z piaskowca, dobowanego ze skał naddniestrzańskich. Stąd już tylko 1½ wiorsty do Jampola, który leży w dole.

Ludność miasteczka zajmuje się przeważnie przemysłem kamieniarskim, zaopatrując całą okolicę, a nawet dalsze strony – w posadzki, stopnie

schodowe, kolumny i pomniki. Piszę na początku o „didie” [w niezacytowanym przez „SP” fragmencie autor pisze o starszych mieszkańcach Podola – red.] – starość uwzględniona, a o młodości miałbym zapomnieć? Nie, wiedzieć więc o tem, że na Podolu są ładne, hoże dziewczęta, a każda z nich dziarna [dziarska, żwawa – red.], zdatna do różańca i do tańca.

– Hej, gdzie lecis ty sokole?



Fot. polona

– Lecę szukać na Podole, Wśród stepowej okolicy, Czarnookiej sokolicy!”

„Wieś i dwór”, nr 16, 1913 rok, s. 9-10

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

## Na polu

Na polu, o mój Boże – w gwarze góralskiej to znaczy na dworze! Na polu walki żołnierz kulami otoczony. Luty, maryjne święto czy podczas wojny ktoś o tym pamięta? Jezus mój Panie to jest przyjaciel żołnierza, – człowiek kiedyś zaśnie niestety snem wiecznym... Chrystus przy nim, będzie w nim bezpieczny Proszę nie zapomnij o pokój w modlitwie, A sam się przekonasz ile dobra z tego wyniknie...

Tomasz Smoleń, luty 2024





Fot. ZSU

# Ukraińska 117 brygada walczy w polskich czołgach

**117 Samodzielną Brygadę Zmechanizowaną Siły Zbrojne Ukrainy wyposażyły w pojazdy PT-91 Twardy – poinformował ukraiński portal Militaryny. I dodał, że Polska w zeszłym roku przekazała Ukrainie kilkadziesiąt takich maszyn.**

Portal Militaryny zaznaczył, że utworzona w lutym 2003 roku 117 Samodzielną Brygadę Zmechanizowaną, która w ubiegłym roku liczyła ponad 3 tys. osób, była uzbrojona w nowoczesny sprzęt i broń. Teraz została wzmocniona kolejnymi czołgami, za pomocą których będzie prowadziła działania bojowe przeciwko wrogim jednostkom „z pozycji zamkniętych lub ostrzeliwała rosyjską piechotę”.

Polski czołg PT-91 Twardy to unowocześniona wersja pojazdu bojowego sowieckiej konstrukcji. Został

opracowany w latach 90. XX wieku jako modernizacja produkowanego na licencji czołgu T-72M1. Konstruktorzy z Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy stanęli przed koniecznością zlikwidowania jego wad: niskiej ruchliwości, słabego opancerzenia, niskiej celności (brak systemu kierowania ogniem) i skuteczności ognia oraz braku przyrządów obserwacyjno-celowniczych nadających się do używania nocą.

Pojazd został wyposażony w nowe systemy elektroniczne, głównie pol-

skiej produkcji. Dzięki temu, choć ma wciąż takie samo uzbrojenie – 125-mm armatę gładkolufową – zyskał lepszą optykę i większą odporność dającą załodze bezpieczeństwo.

Polskie rozwiązania zastosowane w czołgu PT-91 to system kierowania ogniem Drawa i pancierz reaktywny Erawa. Drawa została wyposażona w celownik z kamerą termowizyjną, z kolei pancierz Erawa znacznie zwiększa odporność czołgu na trafienia pociskami kumulacyjnymi wykorzystywanymi przez ręczne wyrzutnie czy granatniki. Częściowo polski jest także silnik Wola S-12U, będący modernizacją oryginalnego silnika W-46-6.

PT-91 jest produkowany przez Zakłady Mechaniczne Bumar-Łabędy SA. Znajduje się na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP.

Słowo Polskie

# Ukraiński Cmentarz Wojskowy w Kaliszu odzyskuje charakter



Fot. Ambasada Ukrainy w Polsce

**Na odnawianej nekropolii pojawiły się nowe krzyże i obelisk ku czci żołnierzy Ukraińskiej Armii Ludowej. Całość prac pochłonie niespełna 950 tys. zł, z czego 900 tys. zł stanowi dotacja polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.**

Renowacja cmentarza ukraińskiego w Kaliszu rozpoczęła się w 2023 roku. Z okazji Dnia Jedności Ukrainy przypadającego na 19 stycznia zaprezentowany został przebieg prac konserwatorskich realizowanych przez Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków w porozumieniu z Miastem Kalisz i Ambasadą Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej.

„Ukraiński Cmentarz Wojskowy w Kaliszu-Szczypiornie jest miejscem wyjątkowym, które przypomina o polsko-ukraińskim braterstwie broni lat dwudziestych – podkreślił Ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Zwarycz. – W tym miejscu znaleźli swój wieczny spoczynek żołnierze ukraińscy, którzy ramię w ramię z Wojskiem Polskim bronili całej Europy przed najeźdźcami bolszewickimi. Warto zawsze przypominać o tej karcie naszej wspólnej historii, szczególnie teraz, kiedy Europa znów jest zagrożona przez neoimperializm rosyjski, a żołnierze ukraińscy przy wsparciu wolnego świata bohatersko stawiają czoła zbrojnej agresji rosyjskiej”.

W ramach I etapu prac na cmentarzu zostało m.in. ustawionych 243 nowych, metalowych krzyży, w miejscu piaskowcowego obelisku ku czci żołnierzy Ukraińskiej Armii Ludowej zamontowano obelisk z czarnego granitu z napisami w językach ukraińskim i polskim, a obok niego umieszczono trzy tablice z czarnego granitu poświęcone historii cmentarza, ponadto po obu stronach wejścia na nekropolię ustawiono dwie pionowe tablice betonowe – jedna z informacjami dotyczącymi historii społeczności ukraińskiej w Kaliszu, obozu internowania w Szczypiornie i cmentarza ukraińskiego; drugiej z wykazem imion i nazwisk pochowanych żołnierzy i ich rodzin.

II etap, realizowany w tym roku, obejmuje założenie trawnika oraz renowację ogrodzenia nekropolii.

Cmentarz Wojskowy w Szczypiornie, którego początki sięgają 1921 roku, jest miejscem spoczynku żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (1. Zaporoskiej Dywizji Strzeleckiej, 4. Kijowskiej Dywizji Strzelców, 5. Chersońskiej Dywizji Strzeleckiej i 6. Siczowej Dywizji Strzelców) oraz członków ich rodzin. Od 2011 roku figuruje w rejestrze zabytków i jest jedną z największych ukraińskich nekropolii wojskowych w Polsce.

Sergij Porowczuk za: Ambasada Ukrainy w Polsce, kalisz.pl

# Kto w Europie ma najwięcej samochodów?

**Jak wynika z danych unijnego urzędu statystycznego, w 2022 roku na tysiąc mieszkańców Unii Europejskiej przypadło 560 samochodów osobowych, najwięcej we Włoszech – 684; w Polsce – 572. Dla porównania: na Ukrainie na tysiąc mieszkańców przypada obecnie 245 aut.**



Fot. Redakcja

W ostatnich latach w Unii Europejskiej przybyło zarejestrowanych samochodów osobowych. Jak wyliczył Europejski Urząd Statystyczny (Eurostat), w dekadzie 2012-2022 średnia ich liczba wzrosła o 14,3 proc. – z 490 do 560 na tysiąc mieszkańców. W Polsce ten wskaźnik przekracza unijną średnią i wzrósł z 492 w 2012 roku do do 572 w 2022.

Prowadzenie w UE pod względem liczby samochodów osobowych przypadających na każdy tysiąc mieszkańców w 2022 roku objęły Włochy z wynikiem 684. Tuż za nimi uplasował się Luksemburg z liczbą 678 aut. Kolejne lokaty zajęły Finlandia ze wskaźni-

kiem 661 dwuśladów na tysiąc mieszkańców i Cypr – 658. W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze Estonia – 637 samochodów, Malta – 602, Czechy – 598, Litwa – 589, Niemcy – 585 oraz Szwecja – 573.

Najniższy w UE wskaźnik odnotowała Łotwa – zaledwie 414 samochodów na tysiąc mieszkańców, co może wynikać z czynników społeczno-ekonomicznych, podejścia do planowania przestrzennego i jakości infrastruktury transportu publicznego. Nieco lepiej jest w Rumunii – 417 i na Węgrzech – 424, choć w obu tych krajach w dekadzie 2012-2022 nastąpił

znaczący przyrost liczby aut. Niski poziom nasycenia autami występuje na Ukrainie, gdzie na tysiąc mieszkańców przypada obecnie 245 samochodów. Najwięcej w Kijowie – 407. Na drugim miejscu znajduje się obwód wołyński – 314 aut, na trzecim kijowski – 311.

W obwodzie zaporoskim na tysiąc mieszkańców przypada 300 samochodów, w obwodzie kirowohradzkim – 271, rówieńskim – 269. Najmniej samochodów jest w obwodach lwowskim, czernihowskim i zakarpaczkim – 200 na tysiąc mieszkańców.

Słowo Polskie za: avtosota

# Barbakan w Krakowie, którego Rosjanie nigdy nie zdobyli



Fot. Redakcja

**Wzniesiona jeszcze podczas wojny polsko-tureckiej – w obawie przed najazdem wojsk Imperium Osmańskiego – twierdza dobrze sprawdziła się w czasie konfederacji barskiej. Budynek posłużył obrońcom w walkach z siłami rosyjskimi.**

Barbakan, najbardziej wysunięta na północ część fortyfikacji miejskich Krakowa, został zbudowany w latach 1498-1499. Tempo prac, w związku z zagrożeniem tureckim, było imponujące. W efekcie powstała budowla o średnicy wynoszącej wewnątrz murów 24,4 m,

a po stronie zewnętrznej – ponad 30 m. Same mury miały 3 m grubości. Pierwotnie otaczała go półkolistą fosą o szerokości 26 m i głębokości dochodzącej do 6 m. Stanowiła twierdzę nie do zdobycia.

Barbakan skutecznie pełnił swoją funkcję obronną zarówno podczas

obłężenia przez wojska arcyksięcia austriackiego Maksymiliana III w 1587 roku, jak i przez wojska szwedzkie w 1655 oraz 1657 roku, a także rosyjskie w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku.

Co stało się w roku 1768, kiedy konfederaci barscy bronili miasta przed wojskami rosyjskimi? Do legendy przeszła historia mieszkańca Marcina Oracewicza, właściciela warsztatu pasamonicznego przy Rynku Głównym (pasamownicy zajmowali się wyrobem pasów, galonów, frędzli itp.), członka Bractwa Kurkowego i doskonałego strzelca.



Fot. wiki

Jako przedstawiciel cechu rzemieślniczego był zobowiązany do obrony miasta.

Według relacji franciszkanina, o. Wincentego Wytyszkiewicza: „Kiedy jednak strzały armatnie nie zdołały bramy wybić... Panin szukał sposobu i miejsca wedle Bramy Floriańskiej, jeżdżąc na koniu ze swymi oficerami, ukazując miejsca muru szpadą – w które by bombardować mieli. Natychmiast spostrzegłszy jeden z obywatelstwa, będący na murze mieszczanin Marcin Oracewicz, kunsztu pasamonicznego, nabiwszy sztuciec, ugodził Panina w pierś, lecz ten będąc pod kamizelką uzbrojony zbroją, nic mu nie szkodziło. Poznawszy być uzbrojonego wodza Oracewicz, nabiwszy powtórnie broń, mierzył do głowy, co jak tylko kapeluszy jego trafiwszy i przestrzelivszy Panin oddał dzielnemu strzelcowi ukłon. Marcin Oracewicz tak po dwa razy omylon i chybnym zostawszy, nie omieszkał trzeci raz sztucca swego nabić – jak inna wiadomość podaje, guzikiem od żupana – i mierząc ku głowie

trafił w zęby i zwałił Panina z konia. Officyerowie widząc porażonego śmiertelnie generała swego, a chcąc go ratować na ziemi, przez gęsty ogień z murów od obywatelstwa legło przy nim dwóch oficerów z kilkunastu gemejnymi [członków straży przybocznej – red.]”.

Z rąk konfederatów zginęło ogółem 27 żołnierzy rosyjskich.

Walki z Rosjanami trwały jeszcze prawie dwa miesiące. Ostatecznie rada miejska odstąpiła od konfederacji, co rozpoczęło okupację miasta, trwającą z przerwami do pierwszego rozbioru Polski. Kiedy po trzecim rozbiore Kraków zajęli Austriacy, główny bohater obrony miasta z 1768 roku, Marcin Oracewicz, został upamiętniony na murze Barbakanu tablicą o następującej treści: „DNIA 22 CZERWCA 1768 ROKU MARCIN ORACEWICZ, MIESZCZANIN I PASAMONIK KRAKOWSKI, STRZAŁEM Z MURÓW MIASTA ZABIŁ PUŁKOWNIKA ROSYJSKIEGO, SKUTKIEM CZEGO ROSYANIE DNIA TEGO OD MIASTA ODSTĄPILI. 1897”.

Słowo Polskie

## Dawny pałac Grocholskich w Czerwonym przeszedł na własność państwa

**Północno-Zachodni Sąd Apelacyjny Gospodarczy utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Gospodarczego Obwodu Żytomierskiego o przekazaniu na rzecz skarbu państwa posiadłości we wsi Czerwone użytkowanej przez Ukraińską Cerkiew Prawosławną Patriarchatu Moskiewskiego (UCP PM).**

Decyzję Północno-Zachodni Sąd Apelacyjny Gospodarczy podjął na posiedzeniu 15 stycznia. Wcześniej na zwrocie na rzecz państwa majątku we wsi Czerwone należącym do diecezji żytomierskiej UCP PM zdecydował Sąd Gospodarczy Obwodu Żytomierskiego 30 sierpnia 2023 roku. Cerkiew z kolei zwróciła się do Północno-Zachodniego Sądu Apelacyjnego Gospodarczego w Równem z wnioskiem o anulowanie przeniesienia pałacu na własność państwa.

Pałac we wsi Czerwone jest unikalnym pomnikiem historii i archi-



tektury obwodu żytomierskiego, dlatego Ministerstwo Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy wystąpiło w tym procesie jako strona trzecia.

Pałac został wybudowany w połowie XIX wieku w stylu neogotyku angielskiego na zamówienie Adolfa Grocholskiego (1797-1863), właściciela wsi Czerwone i wnuka założyciela pałacu woronickiego Franciszka Ksawerego. Trzykondygnacyjna budowla opatrzona czterema trzypiętrowymi wieżami: sześcioboczną od frontu, czterobocznymi po bokach i sześcioboczną od grodu, z murami zakończonymi attyką

Fot. Redakcja

nie znajdowała się długa w rękach tego rodu. Po bezdzietnej śmierci Adolfa Grocholskiego jego żona Wanda, z berdyczowskiej gałęzi rodu z Radziwiłłów, sprzedała posiadłość Mikołajowi Tereszczence, przemysłowcowi, wraz ze zbiorem obrazów malarzy holenderskich i innymi cennymi przedmiotami, w tym marmurowymi rzeźbami i weneckimi żyrandolami z kryształami. Dziś majątek znany jest jako pałac Tereszczenców.

Kiedy nastąpił przewrót październikowy, ostatni właściciel Czerwonego, Teodor Tereszczenko wyemigrował na zachód. W przekształconym przez bolszewików na sierociniec pałacu w 1928 roku wybuchł pożar, który poczynił w nim znaczne straty. Po II wojnie światowej w budynku funkcjonowała szkoła, a po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości oddano go na rzecz żeńskiego klasztoru prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego.

Pałac dziś jest na wpół zniszczony. Zdaniem władz lokalnych, jeśli przejdzie na własność samorządu, będzie można zabiegać o wpisanie go do krajowego rejestru zabytków i odbudowę.

Lidia Baranowska

# Apel Ukraińców do premiera Polski

**„Domagamy się jak najszybszych działań, które nadadzą polsko-ukraińskiej solidarności w obliczu wojny z Rosją realny wymiar” – piszą ukraińskie organizacje w Polsce. „Tylko realna solidarność Polski i Ukrainy w obliczu rosyjskiego faszyzmu mogą uchronić nas [...] przed powtórzeniem Buczy w Pruszkowie czy Wołominie” – apelują.**

8 stycznia ukraińskie organizacje działające na terenie Polski wystosowały apel do szefa rządu RP Donalda Tuska o polsko-ukraińską solidarność. Poniżej cytujemy go w całości.

„Szanowny Panie Premierze, drugi rok Ukraina odiera pełnowymiarową agresję Rosji. Toczy się realna wojna o niepodległość kraju i o życie dziesiątków milionów ludzi. Rosyjscy agresorzy zabijają tysiące żołnierzy, mordują dziesiątki tysięcy cywilów, gwałcą kobiety i mordują niewinne dzieci. Zniszczyli setki tysięcy domów, wypędzili z domów miliony rodzin. Każdego dnia ciągle nowe matki, ojcowie, żony i dzieci dowiadują się o tym, że ich mężowie i żony, synowie i córki, ojcowie i matki zginęli na froncie.

Każdego dnia na ukraińskie domy, szkoły, szpitale i fabryki spadają setki rakiet, pocisków artyleryjskich i dronów. Każdego dnia rujnują i zabijają ludzi, którzy chcą żyć u siebie, we własnym domu, na ich własnej ziemi.

Ta wojna nie jest serialem w telewizji. Ta wojna to ruiny, mogiły, cmentarze, ból, łzy i krzyk Dzięki niezwykłemu bohaterstwu, ofiaro-

ści i męstwu setek tysięcy ukraińskich żołnierzy udało się zatrzymać barbarzyńców i wyzwolić część terytoriów okupowanych. Jeszcze nie wszystkie, jeszcze trzeba będzie czasu, wysiłku i ofiar, żeby wybić zęby rosyjskiemu szowinizmowi i imperializmowi, żeby zagrozić mu drogę do Kijowa i Warszawy.

Ukraina walczy dzięki ogromnemu wsparciu, jakie otrzymała od swoich sąsiadów. Ogromne znaczenie miała pomoc udzielona przez Polskę, przez jej społeczeństwo i władze. Walcząca i cierpiąca Ukraina na wiele sposobów wyrażała Polsce swoją wdzięczność, bo to, co zrobili Polacy, to nie były puste gesty, ale realna mocna dłoń wyciągnięta do Ukrainy w postaci broni i wsparcia logistycznego, pomocy humanitarnej w ogromnej ilości, wsparcia politycznego, a także najbardziej zapadające w duszę i pamięć ludzi – miliony otwartych gościnnych domów dla milionów uchodźców. Zbudowaliśmy potencjał życzliwości i zrozumienia, potencjał realnej solidarności, który powinien stać się fundamentem naszej wspólnej przyszłości, przyszłości dobrych, ufających sobie i sza-

nujących siebie sąsiadów, członków Unii Europejskiej.

Dzisiaj jednak ze zdziwieniem obserwujemy, jak ten kapitał jest niszczone. Polska przestała być wiarygodnym partnerem dla Ukrainy. Od trzech miesięcy trwa blokada przejść granicznych z Ukrainą, kluczowego krwioobiegu ukraińskiej gospodarki. Tysiące ukraińskich kierowców obchodziło Boże Narodzenie i Nowy Rok w kilometrowych kolejkach przed granicą, ich synowie siedzieli w okopach, a przy rodzinnych stołach matki pocieszały zaptakane dzieci.

Rząd RP wbrew umowom zawartym przez Ukrainę z Unią, blokuje handel produktami rolnymi, wprowadzając bezterminowe embargo na ukraińskie produkty rolne i deklaruje, że będzie blokować ten handel w przyszłości. Straty gospodarze Ukrainy i Polski sięgają miliardów euro, co oznacza, że Ukraina ma znacznie mniej pieniędzy na prowadzenie wojny, a więc także na to, aby bronić Polskę przed rosyjską agresją. Straty gospodarcze to brak pieniędzy już nawet nie na prezenty świąteczne, do których także ukraińskie dzieci mają prawo, ale także na żywność dla rodzin oraz na broń i amunicję dla żołnierzy.

Realne problemy, które należy szybko rozwiązać zgodnie z polityką solidarności Unii Europejskiej z Ukrainą, są instrumentalnie wykorzystywane przez rosyjskich agentów wpływu w Polsce.

Polityka Rządu RP podważa zaufanie do Polski, które ma kluczowe znaczenie dla kraju walczącego z rosyjskim agresorem.

Dlatego dzisiaj zwracamy się do Pana Premiera z apelem: tylko realna solidarność Polski i Ukrainy w obliczu rosyjskiego faszyzmu mogą uchronić nas i nasze dzieci przed rosyjskimi rakietami w Kijowie i Warszawie, przed powtórzeniem Buczy w Pruszkowie czy Wołominie. Polska i Ukraina potrzebują solidarności, która odważnie zainwestuje, nawet kosztem dzisiejszych problemów i wydatków, w przyszłość polsko-ukraińskiego braterstwa, w ukraińskie zwycięstwo w wojnie z rosyjskim faszyzmem.

Domagamy się jak najszybszych działań, które nadadzą polsko-ukraińskiej solidarności w obliczu wojny z Rosją realny wymiar. Domagamy się odblokowania przejść granicznych Ukrainy z Polską, zakazu jakichkolwiek akcji blokujących przejścia graniczne jako krytycznej infrastruktury bezpieczeństwa Polski, Ukrainy i Unii Europejskiej, przestrzegania przez Polskę umów międzynarodowych, w tym zobowiązań unijnych wobec Ukrainy odnośnie handlu i transportu, takiego uregulowania spornych kwestii w relacjach gospodarczych, które uszanują interesy obu stron oraz będą wzmacniać społeczny kapitał polsko-ukraińskiej solidarności.

Liczymy na to, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej będzie nadal rzeczywistym promotorem członkostwa Ukrainy w Unii, co stworzy trwałe systemy bezpieczeństwa i rozwoju Polski i Ukrainy”.

Pod apelem podpisali się: Mirosław Skórka, prezes Związku Ukra-

ińców w Polsce, Natalia Panczenko, prezeska fundacji „Stand With Ukraine”, liderka inicjatywy społecznej „Euromaidan-Warszawa”, Jakub Kocjan, członek zarządu Fundacji Akcja Demokracja, Karol Wilczyński, prezes fundacji POL, Laurynas Vaiciunas, prezes Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego, Zbigniew Bujak, Adam Balcer, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego, Anna Hryshakova, współorganizatorka Inicjatywy społecznej „Zjednoczeni Gdańsk”, Maria Adruchiw, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Polska – Ukraina” oraz inicjatywa oddolna „Sztab Aniotów”, Kateryna Brodovska, menedżerka kultury, współzałożycielka kulturalnej Fundacji „BoFolk”, Jarosław Chołodecki, Artem Zozuila, prezes zarządu Fundacji Ukraina, Viktoria Batryn, wiceprezes Fundacji UNITER, Olena Vorovchenko, Fundacja Ptach, Natalia Sizova, Fundacja UA Responders, Artur Bagliuk, dyrektor Misja Słowiańska w Europie, Olha Menko, prezes Zarządu Fundacja Instytut Polska-Ukraina, Andriy Oliynyk, przewodniczący Związku Ukraińców w Polsce, zarząd w Krakowie, Ewelina Pytel, przewodnicząca Zarządu Regionu Małopolskie Komitetu Obrony Demokracji, Fundacja Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja, Wiktor Jędraszek i Dominika Lasota, Inicjatywa Wschód, Myroslava Keryk, prezeska Zarządu Fundacji „Ukraiński Dom”, Martyna Bogaczyk, prezeska Zarządu Fundacji Edukacji dla Demokracji.

*Słowo Polskie za Związek Ukraińców w Polsce*

## Ukraińscy pogranicznicy otrzymali nowe działa przeciwlotnicze z Polski

**Armaty postępują do likwidowania rakiet i innych celów powietrznych. „Zostaną też wykorzystane do zwalczania rosyjskich grup rozpoznawczo-dywersyjnych, niszczenia personelu i sprzętu wroga, w tym pojazdów opancerzonych” – poinformowała Państwowa Służba Graniczna Ukrainy.**

Produkowany przez Zakłady Mechaniczne Tarnów zestaw przeciwlotniczy ZU-23-2CP jest polską modernizacją sowieckiego dział przeciwlotniczego ZU-23-2. Wyposażony w dwie armaty kalibru 23 mm oraz celownik pierścieniowy system może wystrzeliwać do 2 tys. strzałów na minutę i trafić w cele na wysokości do 1,5 km lub w odległości do 2,5 km. Jest przystosowany do kilku rodzajów amunicji: przeciwpancerno-zapalająco-smugowej, odtamkowo-burząco-zapalająco-smugowej oraz przeciwpancernej podkalibrowej smugowej.

Sprzęt doceniany jest za niezawodność i łatwość obsługi. Ukra-



Obecnie polskich ZU-23 używa się głównie do niszczenia dostarczonych przez Iran shahedów, dronów zwiadowczych i innych celów powietrznych

ińscy żołnierze mieli już z nim do czynienia podczas zeszłorocznych, jesiennych ćwiczeń.

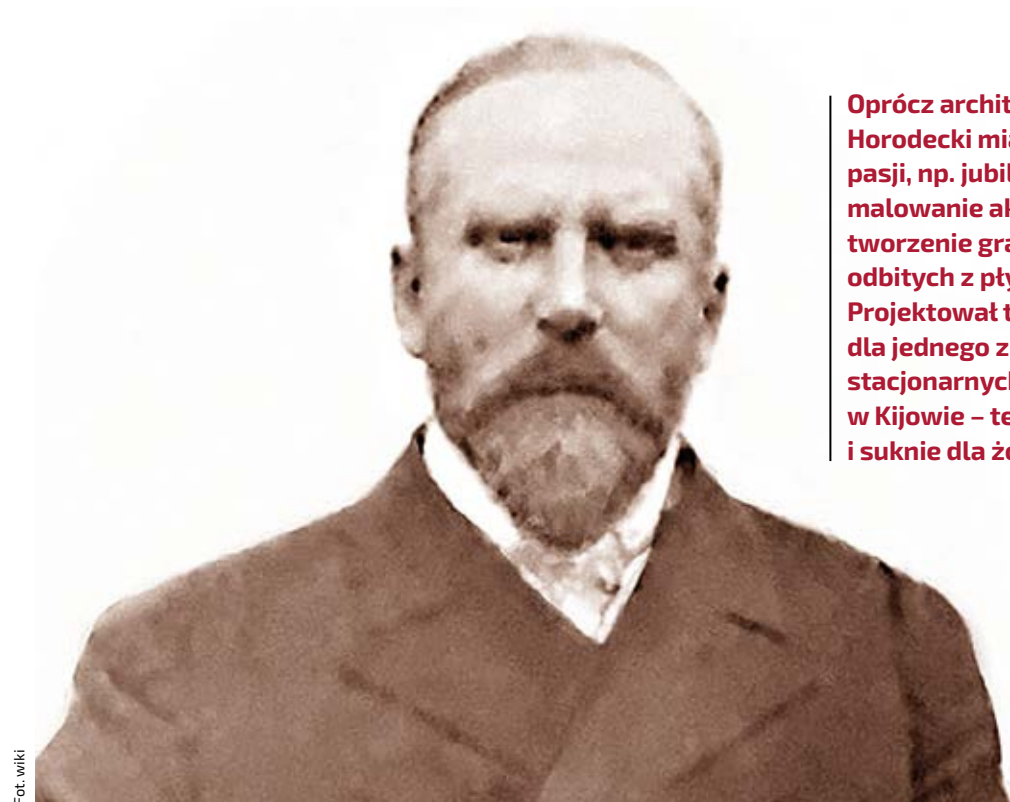
„Obecnie używa się go głównie do niszczenia dostarczonych przez Iran shahedów, dronów zwiadowczych i innych celów powietrznych” – wyjaśnił funkcjonariusz Państwowej Służby Granicznej Ukrainy.

ZU-23-2CP będzie używany zarówno samodzielnie na stanowiskach stacjonarnych, jak i na ciężarówkach lub innych platformach mobilnych w połączeniu z różnymi sposobami wykrywania i naprowadzania celów.

Nowo utworzone załogi dział przeciwlotniczych przeszły niezbędne szkolenie i pełnią obecnie służbę bojową. W Internecie można się natknąć na zdjęcia prezentujące jednostki ukraińskiej służby granicznej wykorzystujące działa przeciwlotnicze ZU-23-2CP.

*Słowo Polskie za: armymilitary.com*

# Władysław Horodecki – szlachcic z Podola



**Oprócz architektury Horodecki miał wiele innych pasji, np. jubilerstwo, malowanie akwareli czy tworzenie grawiur (rysunków odbitych z płyty metalowej). Projektował też kostiumy dla jednego z pierwszych stacjonarnych teatrów w Kijowie – teatru Sotowcowa i suknie dla żony.**

**Wybitny polski architekt, nazywany kijowskim Gaudim, obchodził w zeszłym roku 160. rocznicę urodzin. W Kijowie do dziś można podziwiać jego dzieła. Niektóre, jak Narodowe Muzeum Ukrainy, kościół św. Mikołaja, kienesę karaïmską czy Dom z Chimerami, są prawdziwymi perłami architektury.**

Władysław Leszek Dezydery Horodecki przyszedł na świat 4 czerwca 1863 roku w Szotudkach koto Niemirowa na Podolu, w majątku dziadków ze strony matki, Leopoldyny z Gluzińskich. Ojciec, także Władysław, wkrótce zabrakł rodzinę do ich własnego, oddalonego o dwadzieścia kilometrów majątku Żabokrycz (Żabokrycz) koto Szpikowa (później wieś wchłonął sąsiedni Torków), w powiecie braclawskim. Chrzest chłopca odbył się 6 sierpnia w kościele Nie-

pokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Kopijówce.

W 1879 roku szesnastoletni Władysław wyjechał do Odessy, do gimnazjum realnego św. Pawła. Tam dostrzeżono jego nieprzeciętne zdolności rysunkowe – otrzymał za nie nawet list pochwalny; nie dziwi zatem, że za przedmiot studiów wybrał architekturę. Studiował ją w latach 1885-1890 w Imperatorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. W ramach pracy dyplomowej zapro-

jektował gimnazjum męskie w Humaniu (istnieje do dziś).

Po studiach zamieszkał w Kijowie. Miasto intensywnie się rozbudowywało i modernizowało, co dla architekta z żytką do interesów stwarzało ogromne możliwości. Projektował dużo i niemal wszystko, począwszy od świątyń i gmachów reprezentacyjnych, przez fabryki i kaplice grobowe po miejskie szalety. Żeby uniezależnić się od producentów materiałów budowlanych, założył własną cementownię.

Szybko zyskał uznanie. Brał udział w dużych projektach o znaczeniu kulturalnym i publicznym, stając się wizytówką Kijowa. Jedną z pierwszych prac Horodeckiego w mieście nad Dnieprem była budowa Pawilonu Towarzystwa Łowieckiego (1893), którego projekt wykonał bezpłatnie.

W Kijowie spędził prawie 30 lat. Znacząco wpłynął na architekturę miasta. Stworzył w nim kilkanaście budowli, m.in. fabrykę mebli i dom handlowy Kimajera, gmach Muzeum Starożytności i Sztuki (dziś Narodowe Muzeum Ukrainy), neogotycki, trójnawowy kościół katolicki pod wezwaniem św. Mikołaja, kienesę karaïmską w stylu mauretańskim (dziś Dom Aktora), a dla siebie modernistyczną kamienicę przy ul. Bankowej 10, najoryginalniejszą w mieście, nazywaną Domem z Chimerami, (obecnie jedna z siedzib prezydenta Ukrainy).

Horodecki projektował nie tylko w Kijowie. Realizował zamówienia od Wołynia po Kaukaz, najwięcej w Czerkasach: gimnazjum męskie (1891), gimnazjum żeńskie (1905), hale targowe (1909), cokół pomnika cara Aleksandra II (1911) i budynek Banku Komercyjnego (1914), ale też w stronach rodzinnych – w Peczarze koto Niemirowa kaplicę-mauzoleum Potockich z elementami neoromańskimi, neogotyckimi i klasycystycznymi (obecnie kościół św. Andrzeja Boboli), w Szpikowie dom zarządu majątku i budynki cukrowni.

Oprócz architektury Horodecki miał wiele innych pasji, np. jubilerstwo, malowanie akwareli czy tworzenie grawiur (rysunków odbitych z płyty metalowej). Projektował też kostiumy dla jednego z pierwszych stacjonarnych teatrów w Kijowie – teatru Sotowcowa i suknie dla żony.

Uwielbiał również polowania na dzikie zwierzęta. W 1895 rozpoczął wyprawę myśliwską na tereny Lenkoranu (dziś Azerbejdżan), Kraju Zakaspijskiego (dziś Turkmenia), Turkestanu, Afganistanu i Syberii Zachodniej, które kontynuował z przerwami przez 15 lat. Rok spędził w Afryce. Pod wrażeniem polowania u stóp Kilimandżaro napisał książkę „W dżunglach

Afryki. Dziennik myśliwego”, którą zilustrował własnymi rysunkami i zdjęciami.

W obliczu bolszewickiego zagrożenia Horodecki w 1920 roku wyjechał do Warszawy. Najpierw pracował w Ministerstwie Robót Publicznych, m.in. przy restauracji pałacu książąt Wiśniowieckich w Wiśniowcu na Wołyniu, a od 1925 roku projektował dla amerykańskiej firmy Henry Ulen & Co., m.in. wieże ciśnień w Radomiu i Piotrkowie Trybunalskim, piotrkowską halę targową, miejski zakład kąpielowy w Zgierzu oraz gmach kasyna w Otwocku. Na propozycję firmy w 1928 roku wyjechał do Persji (Iranu) jako główny architekt „Syndykatu budowy perskich kolei”. Po roku wybudował dworzec główny w Teheranie, znakomicie sprawdzający się do dziś. Nie zdążył już jednak zaprojektować zamówionych przez szacha Rezę Pahlawiego i rząd perski pałacu, teatru i hotelu. Zmarł na atak serca 3 stycznia 1930 roku; spoczął na polskiej części cmentarza Dulab w Teheranie.

Władysław Horodecki, mistrz stylizacji historycznych o niewyczerpanej wyobraźni, jest autorem najbardziej rozpoznawalnych budynków Kijowa – tu powstały jego najświetniejsze arcydzieła, które do dziś pozostają ozdobą miasta. Projektował oryginalne budowle bogate w detale architektoniczne. Siegał do różnych stylów architektonicznych, w realizacjach projektów korzystał z nowych materiałów (cement, beton, żelbeton, stal, duże elementy szklane) i technologii (betonowe pale podtrzymujące budynki stojące na niestabilnych gruntach).

Wdzięczni kijowianie nazwali dawną ulicę Mikołajewską imieniem architekta Horodeckiego, jego pomnik zaś znajduje się w pasażu na Chreszczatyku.

Lidia Baranowska

## Pełne rodziny – niższa przestępczość

**„Mmiasta są bezpieczniejsze, gdy dominują w nich rodziny z dwójką rodziców, a przestępstw jest więcej, gdy powszechne są tam rodziny niestabilne” – wynika z raportu „Silne rodziny, bezpieczniejsze ulice” wydanego przez amerykański Instytut Badań nad Rodziną.**

Czy przestępczość należy ograniczać przez zapobieganie bezrobociu, ubóstwu i nierównościom, czy też przez zwiększenie efektywności policji, prokuratury i systemu więziennego? Jak wskazują przedstawiciele amerykańskiego Instytutu Badań nad Rodziną, są to dwie dominujące w USA perspektywy. Tymczasem badacze zasugerowali trzecią drogę.

Zaleca ona skupienie się na stanie najbliższych ludziom instytucji: szkół, kościołów, młodzieżowych towarzystw sportowych, a nade wszystko rodzin. Właśnie tym ostatnim poświęcony został najnowszy raport z grudnia 2023 roku wydany

przez Instytut Badań nad Rodziną pt. „Silne rodziny, bezpieczniejsze ulice”. W sposób szczególny badano w nim zależność między liczbą przestępstw, brutalnych przestępstw oraz zabójstw a strukturą rodziny w amerykańskich miastach, a następnie dokonano porównań w obrębie Chicago.

„Odkryliśmy, że miasta są bezpieczniejsze, gdy dominują w nich rodziny z dwójką rodziców, a przestępstw jest więcej, gdy powszechne są tam rodziny niestabilne” – piszą przedstawiciele Instytutu w prezentacji raportu. Jak podają, „całkowity wskaźnik przestępczości jest o około 48 proc. wyższy w miastach, gdzie odsetek rodzin z jednym rodzicem przekracza medianę, w porównaniu z tymi, w których jest mniej rodzin niepełnych”. W przypadku brutalnych przestępstw ta sama różnica jest jeszcze wyższa i wynosi 118 proc., a w odniesieniu do zabójstw aż 255 proc.

Ta sama tendencja została potwierdzona przy analizie dzielnic Chicago. Dzielnice z większością

udziałem samotnych rodziców miały całkowity wskaźnik przestępczości o 137 proc. wyższy, przy czym wskaźnik brutalnych przestępstw był wyższy o 226 proc., a wskaźnik zabójstw o 436 proc.

Eksperti zastrzegają, że wzięto też pod uwagę inne czynniki, jak ubóstwo czy wykształcenie, i wciąż stwier-

dzano zależność między strukturą rodziny a wskaźnikami przestępstw, choć była ona bardziej zniuansowana i nie dotyczyła wszystkich przypadków.

„Opierając się na interdyscyplinarnym zbiorze badań z zakresu nauk społecznych, teoretyzujemy, że związek ten jest prawdopodobnie produktem ubocznym pewnego połączenia zwiększonego ryzyka związanego z niestabilnością rodziny w socjaliza-

cji matych dzieci z rolą, jaką odgrywa nieobecność ojca, tj. w mniejszej liczbie wskazuje na nadzoru dorastających i dorastających mężczyzn” – piszą eksperci.

Instytut Badań nad Rodziną (IFS, Institute for Family Studies) zajmuje się wzmacnianiem życia małżeńskiego i rodzinnego oraz poprawą dobrostanu dzieci poprzez badania i edukację publiczną.

Słowo Polskie za: vaticannews.va



# Kapelani wojskowi z Polski na froncie ukraińskim

**Małżonkowie Robin i Rosslyn Szwec, wolontariusze Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego, którzy od początku wojny uczestniczą w każdej misji humanitarnej na Ukrainę, jako absolwenci Szkoły Kapelanów Wojskowych w Kijowie niosą wsparcie duchowe żołnierzom walczącym z rosyjskim agresorem.**

Zapotrzebowanie na kapelanów wojskowych na Ukrainie jest ogromne, żołnierze potrzebują ich jak powietrza. Obserwuje się to zwłaszcza od lutego 2022 roku, kiedy nastąpiła agresja zbrojna Rosji na ten kraj.

Jak napisał sztab generalny ukraińskiej armii: „Sitę zwycięstwa zdobywa się nie tylko dzięki potędze broni, ale też dzięki sile wiary i modlitwy do Boga. To właśnie kapelani wojskowi pomagają wzmacniać ducha bojowego wojskowych jako niezwykle ważnej części składowej naszego zwycięstwa”.

Kapelan jest powołany do tego, aby przede wszystkim inspirować duchowo, ale również służyć pomocą w ekstremalnych sytuacjach. Dlatego kandydaci do tej profesji zdobywają wiedzę nie tylko z zakresu teologii, ale i psychologii, dyscyplin wojskowych czy medycyny taktycznej.

Małżeństwo Robin i Rosslyn Szwec z Polski, które ukończyło w Kijowie Szkołę Kapelanów Wojskowych i zdobyło uprawnienia kapelanów wojskowych, działając w ramach Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego pod barwami Ukrainy, od początku wojny biorą udział w każdej misji humanitarnej do tego kraju. Poświęcają swoje dwumiesięczne urlopy, by pełnić posługę duszpasterską wobec żołnierzy na froncie.

## To Bóg nas posłał, by działać

Jak mówi Rosslyn: „Skoro Bóg dał nam do zrozumienia, że mamy tam być, działać i my też tak to odczuliśmy, to kim bylibyśmy żeby Mu się sprzeciwić? Od naszego pastora Adama Giski otrzymaliśmy niezbędne rekomendacje i błogosławieństwo. To pastor wraz z całym Zborem poprzez modlitwy zabezpieczają nasze tyły, gdy my jesteśmy na pierwszej linii frontu. Jesteśmy szczęśliwi i zaszczyceni, że możemy przyczynić się do tego, aby w tak trudnym okresie przyprowadzać żołnierzy do Chrystusa. Nie jest to łatwa misja”.

Jej mąż Robin dodaje: „W czasie wyjazdów na front łączyliśmy dwa w jednym, jedziemy jako kapelani, ale również dostarczamy pomoc humanitarną żołnierzom. Na 0-1-2 linii frontu przeważnie towarzyszy nam minimum jeden starszy kapelan ukraiński, który działa na tym terenie. Zawsze mamy ustalony plan działania, ale w kraju wojny, przy nagłych zwrotach akcji, wcześniejsze plany mogą zawieść. Dlatego musimy być przygotowani na bardzo szybkie, trudne i często spektakularne decyzje, adekwatne do danej sytuacji i okoliczności. Zdarzało się, że musieliśmy zmieniać trasę lub przedłużyć nasz pobyt w bazie ze względu na ostrzał lub zbombardowane drogi

i mosty. Wszystko zależy od tego, gdzie się znajdujemy. Nigdy do końca nie da się przewidzieć, gdzie czyha wróg. W zależności od okoliczności decydujemy na miejscu co robimy i jak działamy.

Naszym priorytetem jest przeprowadzić jak najwięcej żołnierzy do Chrystusa. Zaakceptować ich takimi jakimi są, ze wszystkimi ich słabościami. Dać wsparcie, okazać empatię, dobroć. Okazać umiejętność współodczuwania. Pokazać im, że w obecnej sytuacji normalną rzeczą jest, że się boją, że płaczą.

Dla chtëpców z okopów rozmowa jest jak zbawienie. Oni tego pragną, otwierają się, chcą być wysłuchani, chcą się modlić, być namaszczeni. Przyjmują Boga do serc, bo zdają sobie sprawę, że to może być ich ostatnia chwila. Ale czasami trzeba razem pomilczeć, przytulić ich, powiedzieć: jesteśmy z wami. Spędzić ten czas w ciszy, choć wokół szaleje ostrzał”.

Rosslyn: „Przez dwa lata naszej służby spotkaliśmy się z jednym przypadkiem dowódcy ateisty. To było na pierwszej linii frontu pod Chersoniem, który wówczas był zajęty przez Rosjan. Ostrzał trwał od 21 do 6 rano. Nasze rozmowy z chtëpcami zajęły nam ok. 2 godz. Dowódca Ilija, ateista, przyjął wówczas Jezusa do serca i z własnej woli poprosił o modlitwę i Biblię. To był balsam na nasze serca.

## Awdijiwka, na linii frontu

Wszystkie nasze plany i wcześniejsze ustalenia spaliły na panewce. Teraz wiemy, że tak musiało się stać, aby przy permanentnym ostrzale jedna z wojskowych łączniczek, lekko ranna, mogła doświadczyć spotkania z żywym Bogiem, poprzez modlitwę z natchnieniem rąk. Później, gdy uciekliśmy z tego piekła, przekonała się, jak wielka jest ochrona Boga nad nami, którzy braliśmy udział w tej akcji. Kiedy trzy rosyjskie rakiety uderzyły w miejsca, gdzie wcześniej stały nasze trzy pojazdy, my byliśmy już 2 km dalej. Zginęło wówczas dwóch cywilów ukraińskich pomagających nam przy rozładunku, a jeden z żołnierzy został ranny. Takie są realia wojny, ale nie znaczy to, że mamy ustawać w swoich działaniach, do których zostaliśmy powołani”.

Robin: „Żołnierze, młodzi i starsi, przeważnie deklarują się jako wierzący. Tam, na froncie, nie ma podziałów na wyznania. Liczy się tylko Bóg i Jego sprawcza moc. Tam są potrzebne spektakularne cuda, których żołnierze często doświadczają. Wiele razy mieliśmy okazję oglądać przestrelone Biblię, które uratowały życie żołnierzom, lub słuchać świadectw ocala-

łych z ostrzałów czy od min chtëpców, którzy nie powinni już żyć. Ich wiara jest ogromna, mogą ufać tylko Bogu, ale tę wiarę w nich trzeba utwierdzać, rozwijać, pielęgnować. I po to Bóg nas posyła.

## Izium, Łymani, pierwsza linia frontu

Jechaliśmy do bazy skupiającej 40 żołnierzy. Pierwsza linia frontu, ostrzały non stop. Tam były ogromne potrzeby, duchowe i pomocowe. Towarzystwo nam dwóch kapelanów wojskowych starszych rangą. Modliliśmy się o cud. I Pan ten cud uczynił. Cud, który był świadectwem dla żołnierzy i dowódców. Przez cały czas, kiedy przebywaliśmy z nimi, Bóg wstrzymywał ostrzał, bombardowania, rakiety. Mogliśmy w ciszy i spokoju pełnić naszą misję, głosić żołnierzom, rozmawiać i modlić się z nimi. Wszyscy otrzymali Biblię i pomoc humanitarną. To był bardzo dobry i budujący czas. Po kilku dniach, kiedy wyjechaliśmy, wrogie wojsko poczyniło straszne szkody i zniszczenia. Zginęło wielu żołnierzy i cywilów. Ufamy, że ci, którzy polegli, odeszli do Pana”.

Rosslyn: „Kiedy jest silna ofensywa ze strony wroga, nie mamy szans, żeby głosić do większej grupy żołnierzy. Oni wówczas skupiają się na monitorowa-



Fot. T.

niu sytuacji wokół. Ich wzrok i słuch jest podporządkowany przetrwaniu, ratują swoje życie. To taki instynkt samozachowawczy. Tak jest np. w Bachmucie, Awdijiwce, Łymaniu na linii frontu »0«, Chersoniu czy Zaporoziu. Wtedy można rozmawiać tylko indywidualnie z poszczególnymi żołnierzami.

## Czasem trzeba milczeć i słuchać

Musieliśmy odczytać się ocenić innych. Zwłaszcza żołnierzy. Często milczeć i słuchać. To było trudne. Ale przecież nigdy nie wiemy tak naprawdę, co dzieje się w głębi duszy danej osoby, co czuje, co przechodzi. My, nie doświadczając na co dzień tych strasznych wojennych sytuacji, często nie mamy pojęcia, jaką traumę i stres przechodzą, ale uwierzcie, ich system nerwowy jest na krawędzi. Starają się przeżyć, blokując emocje. To reakcja obronna organizmu. Niektórzy z nich walczą już tak długo, że nie pamiętają życia w cywilu, nie potrafią żyć bez wojny. Nie mają

marzeń, często rodzin, tracą poczucie własnej wartości. To jest straszne, ale takie są realia wojny”.

Robin: „Bóg posyła nas na front do żołnierzy, żeby uświadomić im, że są dziećmi Boga, pomóc odnaleźć im cel i sens życia, zainspirować do przetrwania wojny. Przewartościować ich sposób myślenia, aby mogli odnaleźć się po zakończeniu wojny. I żeby nigdy nie zapomnieli, co uczynił dla nich Bóg.

Naszym życiowym mottem, które pomaga nam w przetrwaniu i wykonywaniu misji na ukraińskim froncie, jest werset z Biblii z Księgi Jozuego 1,9: »Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz«.

Kolejna misja Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego wyrusza 16 lutego. Organizatorzy proszą „wszystkich o wielkich i otwartych sercach” o wsparcie zrzutki: zrzutka.pl/25ddb. SP

## Dokąd najczęściej udają się ukraińscy IDP's?

**Uchodźcy wewnętrzni na Ukrainie szukający schronienia przed działaniami wojennymi według Ruchu Czesno, organizacji pozarządowej monitorującej instytucje publiczne, osiedlają się głównie w Kijowie. W następnej kolejności wybierają Dniepr, Charków i Zaporozie.**

Angielski termin IDP's (Internally Displaced Persons) oznaczający osoby wewnętrznie przesiedlone dotyczy ludzi, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia miejsca zamieszkania z tych samych powodów co uchodźcy, ale nie przekraczają uznanych międzynarodowo granic własnego państwa. Definicja obejmuje ludzi, którzy przemieścili się przede wszystkim w wyniku konfliktu zbrojnego lub w celu uniknięcia skutków konfliktu, w sytuacji powszechnej przemocy, łamania praw człowieka, klęski żywiołowej lub katastrofy spowodowanej przez człowieka.

Inwazja rosyjska na Ukrainę trwa. Nie ustaje też zjawisko uchodźstwa wewnętrznego. Ukraiński Ruch Czesno (ukr. чесно, pol. uczciwie) przyrzekał się, dokąd najczęściej udają się wewnętrznie przesiedleńcy nad Dnieprem. Z zamieszczonej infografiki

wynika, że miastem, które najchętniej wybierają, jest Kijów, gdzie osiedliło się blisko 380 tys. osób.

„Mamy teraz tak wielu uchodźców wewnętrznych, że można z nich stworzyć nową dzielnicę. Są problemy z edukacją, medycyną, mieszkalnictwem i tak dalej. Jeśli kwestia mieszkalnictwa zostanie mniej więcej rozwiązana, to kwestia zatrudnienia wciąż pozostaje paląca. Większość osób wewnętrznie przesiedlonych żyje z zasiłków państwowych. Na ostatniej sesji rada stolicy podjęła decyzję o finansowym wsparciu kredytowym rozwoju przedsiębiorczości w mieście” – powiedział sekretarz Rady Miasta Kijowa Wołodymyr Bondarenko.

Drugim w kolejności miastem, w którym osiedlają się uchodźcy

wewnętrzni, jest Dniepr – tam zamieszkało ich 176 tys. Na następnych miejscach uplasowały się Charków – 164 tys. osób, Zaporozie – 147 tys., Odessa – 122 tys., Lwów – 107 tys., Półtawa – 64 tys., Kramatorsk – 48 tys., Winnica – 46 tys., Czerniowce – 44 tys., Iwano-Frankiwsk – 41 tys. i Chmielnicki – 37 tys. Dane obejmują czas od początku wojny do marca 2023 roku.

Informacji dotyczącej liczby osób wewnętrznie przesiedlonych nie podała jedynie Chersoń. Ruch Czesno, który zwracał się o przekazywanie danych do właściwych instytucji, spotkał się z niechętnymi reakcjami ze strony kilku rad dzielnic i wydziałów władz miejskich. Chersońskie Centrum Spraw Wewnętrznych i Komunikacji poinformowało, że rejestruje uchodźców wewnętrznych dopiero od 15 marca 2023 roku, więc nie jest jeszcze w stanie podać ich całkowitej liczby.

Słowo Polskie za: Ruch Czesno



Fot. Cherso

# Już trzy tysiące polskich firm chce uczestniczyć w odbudowie Ukrainy



Fot. KG RP w Łucku

**O tym, które sektory są dla nich najciekawsze, jakie mają doświadczenie i co mogą zaoferować ukraińskim partnerom mówił w rozmowie z portalem finansowym Minfin kierownik kijowskiego oddziału Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Karol Kubica.**

Według szacunków Banku Światowego powojenna odbudowa ukraińskiej gospodarki może kosztować nawet 1 bilion dolarów. Zdaniem Karola Kubicy, kierownika Zagranicznego Biura Handlowego PAIH w Kijowie, pieniądze zostaną pozyskane głównie w międzynarodowych instytucjach finansowych, takich jak Bank Światowy czy Europejski Bank Inwestycyjny. W finansowaniu odbudowy uczestniczyć będą również poszczególne państwa poprzez tworzenie specjalnych funduszy i przydzielanie środków, zwłaszcza w formie dotacji.

Polski rząd przekazał już pierwsze dotacje – powiedział dziennikarzom ukraińskiego portalu Minfin Kubica. Zostały one wykorzystane na zakup sprzętu medycznego, karetka pogotowia, miasteczka dla uchodźców wewnętrznych, a także na wsparcie przedszkoli i szkół. Była to pomoc humanitarna dla Ukrainy. Ale z punktu widzenia przedsiębiorców był to biznes, bo brali udział w przetargach na zagospodarowanie tych pieniędzy.

Jak zauważył, polski biznes był już wcześniej obecny na Ukrainie. Firmy, które działały tu przed wojną, nie zaprzestały funkcjonowania, nadal działają i inwestują w swój rozwój. Nawet te, które były pod okupacją lub zostały zniszczone, odbudowały się i wznowiły działalność. To dobry sygnał dla innych, że nie jest tu tak źle i można pracować.

Polskie firmy są również zainteresowane inwestowaniem na Ukrainie, ale ważne jest dla nich wsparcie ukraińskiego rządu. A także posiadanie wiarygodnego ukraińskiego partnera, z którym można współpracować na Ukrainie i wspólnie realizować projekty. Ważny jest też głos rodaka, który od lat działa na ukraińskim rynku i nie zamierza go opuszczać – podkreślił kierownik kijowskiego oddziału PAIH.

Jeśli chodzi o zalety polskich firm, oferowane przez nie usługi i towary są konkurencyjne wobec pochodzących z innych krajów Europy, charakteryzują

się wysoką jakością, a dzięki temu, że Polska sąsiaduje z Ukrainą, mniejsze są koszty logistyczne – wyliczał Kubica. Istotne jest także to, że przez ostatnie dwie dekady od wejścia do UE kraj przechodził proces transformacji. Przez cały ten czas był jednym wielkim placem budowy. Dlatego w Polsce funkcjonuje wiele firm, które wiedzą, jak pracować w budownictwie, infrastrukturze i – szerzej – w procesie wykorzystania środków z funduszy europejskich dla nowych członków. Całe to doświadczenie może przekazać nie tylko przedsiębiorcom, ale także samorządom lokalnym.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że duże międzynarodowe firmy budowlane, jak Budimex i Strabag, mają swoje przedstawicielstwa w Polsce – zauważył Kubica. W związku z tym będą one realizować swoje projekty za pośrednictwem biura w Warszawie, a nie w Madrycie czy Wiedniu.

Wśród zalet można wymienić i to, że jesteśmy zbliżeni mentalnie i mamy podobną kulturę – mówił Kubica. Obecnie wielu Ukraińców przeniosło się do Polski. Uczą się języka polskiego, a po powrocie na Ukrainę będą mogli znaleźć pracę w polskich firmach. Będzie to przydatne, ponieważ znacznie ułatwi komunikację.

Na pytanie o to, czy są już uzgodnione wstępnie budżety, jakie polskie firmy przeznaczają na odbudowę Ukrainy, kierownik kijowskiego oddziału PAIH powiedział, że powstało już wiele konkretnych projektów. Na przykład 50 mln zł zostało przeznaczone na odbudowę trzech obiektów w Charkowie: administracji, szkoły i szpitala. Polski rząd przekazał również dotację w wysokości 1,5 mln zł na rozminowanie Charkowa.

Poza tym – dodał – Polska lobbuje w UE na rzecz długoterminowego finansowania projektów dla Ukrainy. Chodzi przede wszystkim o Ukraine Facility (Instrument na rzecz Ukrainy), w którego ramach unijni przywódcy

przyznali Kijowowi pakiet pomocowy w wysokości 50 mld euro na lata 2024--2027.

Wśród trudności, z jakimi polski biznes spotyka się nad Dnieprem, Kubica wyliczył m.in. nieporozumienia z organami podatkowymi, problemy z przekraczaniem granicy czy kwestie związane z procedurami systemu ProZorro. Jego zdaniem najważniejsze jest, by Kijów chciał usłyszeć te informacje.

Również blokada granicy spowodowała pewne komplikacje – nie tylko dla Ukrainy, ale także dla polskich przedsiębiorców, którzy tracili pieniądze z powodu niemożności dostarczenia produktów na Ukrainę. Jak zastrzegł szef kijowskiego oddziału PAIH, jest to kwestia do szerokiej dyskusji ze wszystkimi stronami zaangażowanymi w ten problem. I przypomniat jednocześnie, że Polska jest otwarta na współpracę z Ukrainą i jest jej największym ambasadorem na świecie. Należy jednak wziąć pod uwagę, że każdy rząd musi przede wszystkim chronić swoją gospodarkę i swój biznes.

„Chcemy, aby współpraca między naszymi krajami w ogóle, a biznesem w szczególności, była obopólnie korzystna i cywilizowana. W międzynarodowych stosunkach gospodarczych obowiązują jasno określone zasady, których musimy przestrzegać, aby zachować stabilność gospodarczą wszystkich stron. Polska jest członkiem Unii Europejskiej, zatem stosunki handlowe z Polską podlegają normom prawnym UE” – powiedział.

Jak zauważył Kubica, polski przedsiębiorca przed wejściem na rynek ukraiński musi być gotowy do podjęcia ryzyka. Niemniej jednak potencjał tutaj jest ogromny. Ukraina znajduje się w Europie, więc można tu sprzedawać produkty. Dodatkowo droga do Turcji i Azji zostanie otwarta przez porty Morza Czarnego i Azowskiego, co umożliwi eksport na cały świat.

Kolejną interesującą rzeczą dla polskiego biznesu na Ukrainie to prywatyzacja majątku państwowego. Jest wiele obiektów, które można kupić i dać im drugie życie, zamiast budować od zera – zaznaczył.

Lecz wszystko zależy od Ukrainy, jakie korzyści i warunki zaoferuje nowym inwestorom. Ważne jest ustawodawstwo dotyczące ochrony inwestycji.

Zdaniem Kubicy Ukraina może się stać miejscem lokalizacji dużych przedsiębiorstw. Najprawdopodobniej będą to regiony zachodnie. Wschód jest mało realny, ponieważ najpierw trzeba go będzie rozminować, co według ekspertów zajmie od 5 do 10 lat.

Szef kijowskiego biura Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu powiedział, że PAIH uruchomiła nabór firm zainteresowanych wznowieniem eksportu i udziałem w odbudowie Ukrainy 1,5 roku temu. Projekt jest przeznaczony dla tych podmiotów gospodarczych, które planują być obecne na rynku ukraińskim: albo współpracować z ukraińskimi firmami, albo otwierać oddzielne firmy. Do chwili obecnej wpłynęło około 3 tys. zgłoszeń, z czego 60 proc. od małych i średnich przedsiębiorstw. To są konkretne podmioty, które wiedzą, że na Ukrainie jest wojna, że może być ryzyko korupcji etc., ale mimo to chcą działać na tamtym rynku i uczestniczyć w odbudowie.

Istnieje siedem głównych sektorów, którymi zainteresowani są polscy przedsiębiorcy. To branża medyczna i farmaceutyczna, IT, maszyny i urządzenia, przetwórstwo produktów rolnych, transport i logistyka. Jednak największą część – 47 proc. – stanowi branża budowlana.

Polski rząd stworzył już instrumenty ubezpieczeniowe dla eksporterów i inwestorów na Ukrainie. Żaden inny kraj europejski nie ma takiego produktu, co pokazuje, że Polacy są zainteresowani rozwojem Ukrainy i obecnością tu polskiego biznesu. Ubezpieczenie realizowane jest za pośrednictwem Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKKE). Obejmuje ryzyko braku spłaty należności w kontraktach eksportowych. Jeśli płatność nie zostanie dokonana w określonym terminie, kwota jest pokrywana z ubezpieczenia. Taki system pozwala spać spokojnie polskiemu przedsiębiorcy, a jednocześnie stanowi istotne wsparcie dla ukraińskiego importera. W końcu nie musi on płacić od razu gotówką, ale może zapłacić w ciągu 30-60-90 dni, kiedy otrzyma już pieniądze z obrotu towarem.

Polska Agencja Inwestycji i Handlu jest agencją państwową i świadczy bezpłatne usługi dla polskich przedsiębiorców. Naszym głównym zadaniem jest promocja polskiego eksportu, przyciąganie inwestycji do Polski oraz budowanie partnerstwa ze stowarzyszeniami biznesowymi i agencjami rządowymi – tłumaczył Kubica. Ma dziesiątki biur na całym świecie. Jeśli polski przedsiębiorca, np. producent mebli, chce sprzedawać swoje towary na Ukrainie, wysyła wnioski do biura w Warszawie. Stamtąd jest przekazywany do nas. Przyjmujemy takiego klienta, udzielamy mu ogólnych informacji o sytuacji w kraju, klimacie biznesowym, o rynku i konkurencji, podatkach, ctach, certyfikatach itp.

*Słowo Polskie za: minfin*

## Spotkanie bożonarodzeniowe w dawnych Lachowcach

**3 stycznia w klasztorze ojców pallotyńów w Biłohirii odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe z udziałem biskupa ordynariusza diecezji kamienieckiej Leona Dubrawskiego. Ośrodek ten ma długą historię.**

Podzielić się opłatkiem przybyli parafianie kościoła pw. św. Wincentego Pallottiego, dzieci, które przygotowały szopkę bożonarodzeniową oraz osoby konsekrowane w dekanacie Połonne, jednego z ośmiu wchodzących w skład diecezji kamienieckiej.

Biłohiria, licząca ok. 6-tys. mieszkańców, do 1946 roku nosiła nazwę Lachowce (miejscowość nazwano tak prawdopodobnie od słowa Lach, którym określano Polaków i polskich osadników). W 1441 roku wielki książę litewski (1440-1492) i król Polski (1447-1492) Kazimierz podarował je Denyskowi Mokosiejewiczowi. Później miejscowość kilkakrotnie zmieniła właścicieli – jedną z nich była królowa Bona, żona Zygmunta Starego. W 1583 roku król Stefan Batory nadał miasteczku prawo magdeburskie i inne przywileje.

Pierwszy kościół ufundował tu w 1612 roku Paweł Krzysztof Sieniuta (1589-1640), który uczcił w ten sposób swoje nawrócenie na wiarę katolicką (jego rodzina wyznawała kalwinizm; sam pod koniec życia przeszedł na arianizm). Kościół noszący wówczas wezwanie Trójcy Przenajświętszej,

Wniebowzięcia Matki Bożej oraz św. Piotra i Pawła wraz z klasztorem ukończono w 1660 roku. Kompleksem opiekowali się dominikanie. Świątynia, konsekrowana w 1789 roku przez bp. Chryzostoma Kaczkowskiego, sufragana łuckiego, była okazała, miała dziewięć mурowanych ołtarzy i jeden drewniany.

W 1868 – roku kończącym ostatnią falę kasacji klasztorów w zaborze rosyjskim – kościół został zamknięty, a rok później urządzono w nim cerkiew, chociaż tych w Lachowcach było już kilka.

W czasach sowieckich cerkiew zamieniono na więzienie. Później, aż do początku lat 90. minionego wieku, w jej budynku i przyległym klasztorze mieściły się: dom kultury, biblioteka, posterunek milicji, straż pożarna, wojskowa komisja uzupełnień, redakcja miejscowej gazety i drukarnia.

W 1991 roku kościół został zwrócony wspólnocie katolickiej. Znajdował się w opłakanym stanie: obdarte ściany, ogólne zniszczenia, jedynie w nawie głównej zachowały się niewielkie fragmenty malowideł ściennych. Od 1993 roku postugują w nim pallotyńi. Od momentu oddania również klasztoru (w całości wrócił do parafii w 2003 roku) i w nim, i w kościele ruszyły intensywne prace remontowe. Na razie wyremontowany został klasztor i w jednej jego części ulokowano rodzinny dom dziecka prowadzony przez siostry benedyktyńki.

*Słowo Polskie*

# Prezent Polski dla Ukrainy: 5 tysięcy Starlinków



Fot. Redakcja

**„Otrzymaliśmy od polskiego rządu 5 tysięcy terminali satelitarnej sieci internetowej Starlink” – poinformowało Ministerstwo Transformacji Cyfrowej Ukrainy 21 grudnia 2023 roku. Jak podkreśliło, systemy zagwarantują komunikację na terenach frontowych i w obiektach infrastruktury krytycznej.**

Ukraińskie wojsko oraz instytucje cywilne po raz kolejny otrzymały istotne wsparcie z Polski. Tym razem pomoc dotyczy komunikacji, która w czasie wojny jest bardzo ważna. Polski rząd zakupił i przekazał Ukrainie terminale satelitarnej sieci internetowej Starlink.

„Systemy pozwolą przywrócić komunikację na okupowanych terenach,

zagwarantują funkcjonowanie szkół, placówek medycznych i sektora energetycznego” – czytamy na profilu Ministerstwa Transformacji Cyfrowej Ukrainy na Telegramie.

Resort zaznaczył, że na Ukrainie pracuje już około 47 tys. Starlinków. Najwięcej terminali otrzymano z Polski – ponad 19,5 tys. Niektóre wspierają tzw. Punkty Niezwyczajności, w których Ukraińcy mają zapewniony dostęp do podstawowych mediów, jak prąd, ogrzewanie czy Internet. Dzięki temu tysiące z nich mogło korzystać z wysokiej jakości połączeń i pozostawać w kontakcie nawet w warunkach przerw w dostawie prądu.

Ukraiński minister transformacji cyfrowej Mychajło Fedorow podziękował Kancelarii Premiera i Mini-

sterstwu Cyfryzacji za ostatni prezent i za stałe wsparcie dla Ukrainy. I przypomniał, że Polska regularnie kupuje systemy Starlink dla swego sąsiada. „Przekazujemy część terminali do obszarów przyfrontowych, aby zapewnić nieprzerwaną komunikację. Terminale zostaną również wystane do obiektów infrastruktury krytycznej” – podkreślił Mychajło Fedorow.

Terminale stworzone przez założoną przez Elona Muska firmę SpaceX pomagają ukraińskim żołnierzom obsługiwać drony, otrzymywać ważne informacje wywiadowcze i komunikować się ze sobą na obszarach, gdzie nie ma innych bezpiecznych sieci.

Słowo Polskie



Fot. OpenDataBot

## Ukraińców rodzi się coraz mniej

**W ubiegłym roku na Ukrainie odnotowano najniższy na świecie wskaźnik urodzeń. Jak podaje Opendatabot, powołując się na dane Ministerstwa Sprawiedliwości, w 2023 roku na świat przyszło tu 187 387 dzieci – blisko o jedną trzecią mniej niż przed rozpoczęciem inwazji na pełną skalę.**

Kryzys demograficzny na Ukrainie się pogłębia. W 2023 roku w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy nad Dnieprem urodziło się 206 032 dzieci, wskaźnik urodzeń spadł o 9 proc., a z 2021, w którym przyszło na świat 273 772 dzieci, o 32 proc.

Największą redukcję liczby urodzeń w 2023 roku, z wyłączeniem terytoriów czasowo okupowanych i terenów działań wojennych, odnotowano w Kijowie – 19 979 dzieci, czyli o 33 proc. mniej niż w 2021 roku. Choć jednocześnie urodziło się tam najwięcej dzieci z całej Ukrainy. Na drugim miejscu pod względem liczby noworodków znalazł się obwód lwowski, w którym przyszło na świat 16 638 dzieci, na trzecim obwód dniepropietrowski – 14 433 dzieci. Naj-

mniej dzieci urodziło się w obwodzie chersońskim – 452.

Sukcesywny spadek liczby urodzeń na Ukrainie obserwuje się od 2013 roku, kiedy to aż do rozpoczęcia wojny na pełną skalę co roku notowano o 6-7 proc. mniej dzieci. Warto przypomnieć, że w latach 2010-2013 nad Dnieprem rodziło się rocznie około 500 tys. dzieci.

Poziom wskaźnika urodzeń na Ukrainie skomentował zastępca dyrektora Instytutu Demografii i Badań Społecznych im. M. W. Ptuchy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy Oleksandr Gładun.

„Aby możliwa była prosta reprodukcja populacji, sto kobiet powinno urodzić około 220 dzieci. 200, aby zastąpić siebie i mężczyzn, 20 zaś uwzględnia śmiertelność, bo urodzona dziewczynka (współczynnik oblicza się przez pokolenie żeńskie) musi dożyć wieku matki i także urodzić dziecko. Tymczasem według szacunków naszych ekspertów obecnie jedna kobieta rodzi 0,7 dziecka” – powiedział dla „Wieczornego Kijowa”. To jego zdaniem najniższy wskaźnik na świecie.

Słowo Polskie za: opendatabot

# UNICEF i UNHCR zamknęły punkty Blue Dot Hubs w Polsce

**Centra ochrony i wsparcia uchodźców wojennych z Ukrainy zakończyły swą działalność 31 grudnia 2023 roku. Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci i Agencja ONZ ds. Uchodźców tłumaczyły to ewolucją potrzeb uchodźców i zobowiązaniami do tworzenia bardziej zrównoważonych mechanizmów pomocy.**

Blue Doty – bezpieczne przestrzenie lokalizowane w miejscach tranzytowych, w których uchodźcy najbardziej potrzebują pomocy (np. na przejściach granicznych, dworcach kolejowych, centrach wsparcia finansowego i ośrodkach zakwaterowania) zostały uruchomione w Polsce w marcu 2022 roku z myślą o uchodźcach wojennych z Ukrainy. Jak się oblicza, w tych tymczasowych punktach pomoc i potrzebne informacje otrzymała co trzecia

osoba przekraczająca granicę ukraińsko-polską.

Od początku wojny rosyjsko-ukraińskiej w Blue Dotach udzielono niemal 950 tys. usług dzieciom i rodzinom uchodźcom przed wojną na Ukrainie. Obejmowały one wsparcie zdrowia psychicznego i psychospołecznego, udostępnianie przestrzeni przyjaznych dzieciom, udzielanie informacji o systemie ochrony zdrowia, opieki, edukacji, mieszkaniectwie i transporcie.

Blue Doty prowadziły Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (UNICEF) i Agencja ONZ ds. Uchodźców – UNHCR. Ważnymi partnerami w projekcie były także Związki Harcerstwa Polskiego (ZHP), Premiere Urgence International (PUI) oraz Duńska Rada ds. Uchodźców (DRC), które zarządzały od strony operacyjnej ośrodkami Blue Dot we współpracy z władzami lokalnymi. W miarę stabilizacji sytuacji liczba tzw. Niebieskich Kropek stopniowo malała.



Fot. unicef

Ze względu na zmieniające się potrzeby uchodźców i przedłużający się charakter konfliktu skupiono się na bardziej zrównoważonym podejściu. Teraz pomoc udzielana będzie

poprzez centra życia społecznego, np. domy kultury, zarządzane we współpracy z miastami i lokalnymi organizacjami, co zapewni im stabilność przez długi czas. Te centra

oferują podobne usługi jak Blue Doty i tworzą przestrzenie dla działań związanych z integracją społeczną, edukacją i programami społecznymi.

Słowo Polskie za: unicef.org

# W Kijowie szkolą się kolejni kapelani wojskowi



Fot. rkc.org.ua

**Piąty już cykl kursów przygotowujących chętnych do niesienia posługi duszpasterskiej wśród żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy rozpoczął się 10 lutego. W uroczystej inauguracji uczestniczył ordynariusz diecezji charkowsko-zaporskiej, biskup Paweł Gonczaruk.**

Rozpoczęcie kursu odbyło się w Instytucie Wojskowym Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki. Na początku obecni uczcili minutą ciszy pamięć poległych w walce o niepodległość Ukrainy oraz kapelanów – Dnieprowskiej Brygady Rakiet Przeciwlotniczych Mariana Dusa, arcykapłana Cerkwi Prawosławnej Ukrainy (CPU),

i Marka Kupczenenki, który służył w Bachmucie. W inauguracji udział wzięli szef Służby Duszpasterstwa Wojskowego Sił Zbrojnych Ukrainy, płk Witalij Skrybets, archidiecezja CPU Oleksij Gonczarenko, sekretarz Wydziału Synodalnego Duchowieństwa Wojskowego CPU, zastępca kierownika Wydziału Duszpasterstwa Wojskowego Kurii Patriarchalnej, ks.

Andrij Zelinski, kierownik Wydziału Stosunków Zagranicznych Ukraińskiego Kościoła Ewangelickiego, pastor Anatolij Rajczyniec, kierownik Wydziału Duszpasterstwa Wojskowego, pastor Jurij Sabadasz, ordynariusz diecezji charkowsko-zaporskiej, biskup Paweł Gonczaruk oraz główny specjalista departamentu ds. relacji z organizacjami religijnymi w Ministerstwie Edukacji i Nauki Ukrainy Jurij Zubrycki.

Na zakończenie wszyscy obecni pomodlili się o Boże błogostawieństwo dla kursantów szkolących się na kapelanów wojskowych.

Słowo Polskie za: archidiecezja lwowska

## Oddał życie za wolność Ukrainy

**W Smotryczu 28 grudnia odbyła się ceremonia pożegnania poległego na wojnie Włodzimierza Czesanowskiego, parafianina miejscowego kościoła rzymskokatolickiego. Pogrzebowi przewodniczył biskup kamieniecki Leon Dubrawski.**

Obrońca Ukrainy urodził się 27 stycznia 1970 roku w rodzinie Franciszka i Adeli Czesanowskich we wsi Mychówka. Po ukończeniu podstawówki naukę kontynuował w szkole zawodowej w Balańcach, gdzie kształcił się na kierowcę. Przez jakiś czas pracował w zawodzie w przedsiębiorstwie agrochemicznym, a po ogłoszeniu jego upadłości oddał się pracy w smotryckim kościele św. Mikołaja, którego parafianinem był przez 30 lat.

Ożenił się w styczniu 1992 roku; wraz z żoną Haliną wychowali dwóch synów: Antona i Wiktora.

Kiedy w Smotryczu ojcowie pasjonści (później przyłączyli się do nich siostry szarytki) przystąpili do uruchamiania Domu Miłosierdzia, w którym niesiona jest pomoc osobom potrzebującym, przede wszystkim starszym, chorym i niepełnosprawnym, całkowicie poświęcił się pracy na rzecz tego dzieła.

13 stycznia 2023 roku otrzymał kartę powołania w szeregi Sił Zbrojnych Ukrainy. Zginął podczas misji bojowej w rejonie Nowopropowki w obwodzie zaporoskim 22 grudnia 2023 roku.

Włodzimierz Czesanowski żył jako prosty człowiek, ale miał niezwykłą cechę charakteru – lojalność; lojalność wobec rodziny, ojczyzny i wobec Boga.

Słowo Polskie za: rkc.org.ua



Fot. rkc.org.ua



Fot. rkc.org.ua



Fot. wiki

## 25 tys. osób podpisało petycję o zwrot kościoła św. Mikołaja katolikom

**W ciągu 75 dni zebrano wymaganą przez ukraińskie ustawodawstwo liczbę podpisów pod petycją do władz w sprawie katolickiej świątyni w Kijowie odebranej właścicielom przez komunistów. Wśród sygnatariuszy są znane osoby publiczne, dziennikarze, aktorzy oraz zwykli obywatele.**

„To opowieść o jedności. Opowieść o tym, jak wierzący i niewierzący stanęli obok siebie. Bo jednoczy nas pragnienie sprawiedliwości” – czytamy w komunikacie przekazanym przez kijowską parafię.

Kościół św. Mikołaja aktualnie należy do państwa. Jest użytkowany przez Narodowy Dom Muzyki Organowej i Kameralnej jako sala koncertowa; parafia korzysta z niego jako współużytkownik. Mimo wielokrotnie składanych przez władze obietnic i mimo memorandum podpisanego między Ministerstwem Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy a parafią, na którego podstawie do 1 czerwca 2022 roku świątynia miała być zwrócona wiernym, rządzący wciąż odmawiają przekazania jej Kościołowi rzymskokatolickiemu do czasu rozwiązania kwestii nowej lokalizacji sali organowej. Tymczasem

kościół św. Mikołaja wymaga gruntownego i pilnego remontu.

27 października ubiegłego roku na stronie internetowej Gabinetu Ministrów Ukrainy zarejestrowano petycję w sprawie przekazania kościoła wspólnie Kościoła rzymskokatolickiego, który w 1938 roku został przejęty przez komunistów. Na 15 dni przed upływem terminu składania podpisów udało się uzyskać wymaganą przez ustawodawstwo ich liczbę. Obecnie petycja oczekuje na rozpatrzenie przez ukraiński rząd.

Od pierwszego dnia wojny kościół św. Mikołaja w Kijowie funkcjonuje zgodnie ze swoim przeznaczeniem: odbywają się tu nabożeństwa, a jednocześnie udzielana jest różnorodna pomoc humanitarna, wspierane są osoby dotknięte kryzysem. Zapewniane jest też tymczasowe schronienie osobom wewnątrznie przesiedlonym.

„Wśród naszych parafian jest wielu, którzy teraz bronią ukraińskiej ziemi, są też tacy, którzy oddali już to, co najcenniejsze – swoje życie... Każdego dnia w naszym kościele rozbrzmiewają modlitwy o zdrowie i ochronę sił zbrojnych Ukrainy oraz czczona jest pamięć poległych żołnierzy” – piszą wierni w komunikacie.

Słowo Polskie za: fns, parafia św. Mikołaja w Kijowie

**SŁOWO POLSKIE**

REDAKCJA:  
a/c 1847, m. Winnica, 21021  
Adres gazety: Winnica,  
ul. Drużby, 36  
tel. redakcji +38067 366-50-50  
email: spolskie@gmail.com  
www.slowopolskie.online

**Skład redakcji:**  
• Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny  
• Tetiana Denisiewicz,  
• Ewelina Nawrocka  
• Julia Wiśniewska  
**Stale współpracują:**  
• Halina Wojnarska,  
• Anna Plichta,  
• Franciszek Miciński,  
• Helena Makowska

**Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim.**

Świadectwo o rejestracji  
seria KW numer  
1994Z-974ZP  
(KB 1994Z-974ZP)

FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja

Projekt wspierany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pełne prawa zastrzeżone na rzecz Chrześcijańskiego Demokratycznego Związku Polaków Winnicy. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zrzeka się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym o informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.  
Публікація висловлює лише думки автора/авторів і не може ототожнюватися з офіційною позицією Кancelарії Голови Ради Міністрів